

Redakcja i administracja przy
ul. Pocztowej nr. 9.
Redaktor przyjm. od 1½—2½
Red. odpowiedzialny Józef M.
Winiewicz w Poznaniu. Wyd.
Drukarnia „Dziennika Poznań-
skiego” S. A. Odbito czcion-
kami Drukarni „Dziennika Po-
znańskiego” S. A. w Poznaniu.
Przedpłata miesięczna:
wynosi w miejscu w ekspedycji
zł. 3,30, w aienciach zł. 3,30
z odnośnikiem do domu zł. 3,70.
na pocztach już z odnośnikiem
do domu zł. 4,00; pod opaską
wprost z ekspedycji w Polsce
zł. 7,50, zagranicą zł. 9,00.
Redakcja nadesłanych i niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO 75 POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA

HANDLU - PRZEMYSŁU



Telefon redakcji 16-56 i 33-75.

Kupon ulgowy
urawniający do 50% zniżki na przedstawienia w nie-
dziele, 29. I. 1933.
W TEATRZE NARODOWYM
(Wyciąć i przeczytać dokładnie wewnątrz numeru)
Ceny:
za miejsce
lunnie
za
e. na ko-
Reklamy
am. za
gr. w
r. na
gr. w
ei.
e.
ca
wypadku
za ogłoszenia
wśród drobnych
50% nadwyżki. Ogło-
nia zagraniczne 20% więcej.
konto czek. Bank. Gosp. Kraj.
Konto P. K. O. Poznań 200-242.
administracji i drukarni: 33-90 i 11-77.

Schleicher zdenerwowany, Hugenberg intriguje

Hitlerowska „Pommersche Zeitung” przyniosła wiadomość, że kanclerz Rzeszy Schleicher miał w ostatnich dniach kilka ataków obłądki i hysterji. Doniesienie prowincjonalnego szczecińskiego pismka może być przesadzone, ale nie jest chyba wyssane z palca. Pamiętam, że po wyborach ostatnich warjował Hitler, obecnie szaleje Schleicher. Kunsztowny gmach jego polityki zaczyna się przecieć załamywać. Wszak współdziałał z Hugenbergiem konsekwentnie nad wywróceniem rządu Papena, a jednak wszelkimi sposobami starał się uzyskać uznanie mas, a jednak nie dopuszczał do zastrzeżenia się stosunków z Hitlerem. A dziś?

Hugenberg liczy, że niemożność stworzenia większości w Reichstagu dla poparcia Schleichera pozwoli mu upiec przy wspólnym ogniu pieczeń własnych korzyści. O ile dawniej, przed kilku zaledwie tygodniami, popierał Schleichera o tyle teraz intriguje nieustępliwie za odwołaniem obecnego kanclerza. Ma już nawet gotową listę nowego gabinetu z Schachtem na czele i soba, jako dyktatorem gospodarczym w ministerjum kryzysowem, obejmującym 3 teki — rolnictwo, handel i gospodarkę. Działalność Hugenberga wyprowadza z równowagi Schleichera. Widzi on bowiem, że prawdopodobnie nie go nie uratuje od upadku.

Obecny kanclerz liczy się przedewszystkiem z tem, że przez włączenie w skład swego gabinetu Strassera, secesjonisty z obozu narodowych socjalistów, skokietuje może nawet Hitlera. Dlatego też czynnik oficjalny z taką starannością natłoczył w niedzielę manifestację oddziałów Hitlera na Bülowplatz w Berlinie. Jak złośliwie pisze prasa socjalistyczna 24 tysiące policjantów, uzbrojonych w karabiny, bomby i ławice pałki, maszynówki i samochody pancerne, pilnowało, aby 12 tysięcy hitlerowców mogło spokojnie przedefilować przed kwatery komunistów — Karl Liebknecht Hausen. Policja tłumiała w zarodku wszelkie odruchy niezadowolonych tłumów wobec hitlerowców i tylko dlatego, że bito opozycję do nieprzygotowania pałkami, Hitler mógł powiedzieć, że „cały Berlin był z nami”.

Schleicher kokietował jeszcze centrum, ofiarując Stegerwaldowi tekę a wierząc w oddanie Hugenberga liczył na pomoc niemiecko-narodowych. Wszystkie te kombinacje wzięły w łeb. W piątek 27 bm. schodzi się konwent senjorów Reichstagu, który ma zdecydować o dalszych losach rządu i parlamentu. Ma on do wyboru trzy ewentualności: albo odroczyć plenum Reichstagu na krótki przeciąg czasu, albo w myśl projektu hitlerowców odroczyć zwołanie Reichstagu aż do sesji budżetowej, tj. do marca br., albo wreszcie zwołać Reichstag w przewidzianym terminie tj. 31 stycznia br. dla wysłuchania deklaracji rządowej. W tym wypadku odłożonyby ad infinitum głosowanie o votum nieufności dla rządu i Reichstag odroczyłby się dalej na czas nieokreślony mocą własnej decyzji.

Ostatnią ewentualność, odroczenie głosowania o votum nieufności ad infinitum, zwalcza ponoć sam Schleicher, który chce jasnej sytuacji. Nic więc dziwnego, że daty 27 i 31 bm. będą dla Niemiec decydujące.

Hugenberg kombinuje jeszcze jedno rozwiązanie — zawieszenie parlamentu na dwa lata i rządzenie bez niego w myśl tak zwanego „Staatsnotstand”. Przy tej koncepcji Hugenberg bierze jednak pod uwagę inny rząd — Schacht, a nie Schleichera. Pomysł Hugenberga zwalcza ostro prasa demokratyczna i zaczyna ona przbrzmiewać. Powraca raczej myśl odwołania frontu harchburgskiego, nad którego utworzeniem pracuje nie tylko Hugenberg ale i... de i ewigie Kanzlerkandidat Papen. Odwołanie frontu harchburgskiego — to współpraca niedawnych wrogów: Hitlera, Hugenberga i Stahlhelmu. Ano zobaczmy!

Powyzsze kombinacje polityczne — zawikłanie dla zagranicy naogół mało zrozumiałe — mają swoją moralną stronę. Schleicher a także Hugenberg są wysunięta placówka politycznych panów, którzy popełnili olbrzymie nadużycia z funduszy na Ostfildę. Ostfildę była przeznaczona na pomoc dla zrujnowanych ziem wschodnio-pruskich, pieniądze jednak z Ostfildę brano na kupno koni wyścigowych, samochodów oraz na wjazdy na Riwierę. Rewelacje o summach pobieranych z funduszu Ostfildę nawet przez obecną żonę Wilhelma II Hermine von Hohenzollern podważyły zaufanie społeczeństwa do kliki junkrów, dziś w Niemczech rządzących.



FASZYZM W JAPONII

W tych dniach założone zostało w Japonji stronnictwo faszystów, oparte na wzorach włoskich. Na rycinie grupa faszystów japońskich ze sztandarami.

Zima sroży się w całej Europie

Rumunia pozbawiona komun-kacji

Warszawa. (Tel. wł.) Dzień wczorajszy, a zwłaszcza dzisiejszy ranek, przyniosły dalsze zaostrenie się temperatury w Polsce. Podczas, gdy wczoraj notowano od 16 do 31 stopni mrozu, dzisiaj na Wileńszczyźnie mróz dochodził do —40 stopni.

Do pogotowia ratunkowego w Warszawie zgłosiło się wczoraj około 100 osób z odmrożeniami uszami. Byli to przeważnie bezdomni, którzy nie mogli znaleźć schronienia przez czas dłuższy przebywali na ulicy.

Z powodu wielkich zasp śnieżnych prawie wszystkie pociągi dalekobieżne przybyły wczoraj do Warszawy ze znacznym opóźnieniem.

We wszystkich dystryktach kolejowych czynne są specjalne pociągi motorowe, oczyszczające torowiska ze śniegu. Ogółem pracuje w chwili obecnej 90 pociągów śnieżnych. (Z.)

Bukareszt. (Tel. wł.) Z powodu trwających już czwarty dzień zawiści śnieżnych połączenia kolejowe Rumunii z Polską i Węgrami są zupełnie przerwane. Liczne pociągi pociągów ułknęły w zaspach śnieżnych. Także komunikacja z Dobrudżą i Mołdawią jest przerwana. Śnieg leży miejscami na 7 metrów wysoko. — Rozsyłanie poczt w prowincje zostało wstrzymane.

Deklaracja rządowa, która miała być złożona w śróde w parlamencie musiała być odroczone. gdw deputowani z prowincji nie mogli przybyć na posiedzenie. (Nh)

Berlin. (Tel. wł.) Z Koblencji donoszą, że kra łodowa na Renie utworzyła w cieśninie rzecznej Loreley olbrzymi zator, który zwiększa się z każdą chwilą i sięga już od cieśniny Loreley do Cais Zeilera na Ponię zupełnie ustąpił i już w śróde rano wszystkie okręty, widząc groźne niebezpieczeństwo, pozostawiały do portów. Jeden z parowców uwięziony został przez

kre na środku rzeki i nie można go już wydobyć. (tk.)

Rzym. (Tel. wł.) Niezwykle silne mrozy we Włoszech trwają w dalszym ciągu. W Tryeście notowano 9 stopni, a w Adelsbergu nawet 14 stopni poniżej zera. Żegluga na wybrzeżu oraz kolejki dojazdowe w Istrii uinieruchomione. W Medjolanie i Bologni pada nieustannie śnieg, pokrywając okolice na kilkanaście ctm wysoko. W Palermo dwie osoby zmarły, przy czym 70 letnia staruszka zmarła we własnym mieszkaniu. (Sz.)

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Beogradu donoszą, że gwałtowny spadek temperatury w Jugosławii trwa w dalszym ciągu. Najniższa temperatura, bo 23 stopnie niżej zera, zanotowano w Czarnogórze Kra na Dunaju uniemożliwia że gluga Rumuński parowiec rzeczny, który próbował walczyć przeciwko krze, został uszkodzony i musiał zawinąć do portu Nausar. W norcie stwierdzono jednak, że z okrętu wyciek benzyna i wobec zagrożenia wybuchu pożaru innych stojących w porcie okrętów, parowiec rumuński musiał wyjechać na rzekę i dostał się między olbrzymie zwalę kry tak, że uważać go można za stracony. (L.)

Wiedeń. (Tel. wł.) W Bułgarii od 3 dni szaleją wichury śnieżne, tworząc niewidzialne w kraju zasypy śnieżne. Połączenia kolejowe są przerwane. Pociągi z Turcji przybywają z kilkogodzinnym opóźnieniem. (P.)

Paryż. (Tel. wł.) Fala mrozów we Francji przybrała znów na sile. W prowincjach północnych notowano 18 stopni poniżej zera, w Paryżu 9 stopni.

W St. Germain znaleziono zmarznąłą staruszkę w jej mieszkaniu. W Vitry le Francois w pobliżu Paryża znaleziono dwóch zmarzniętych robotników. W pobliżu Marsylii znaleziono w jedne z chat zmarznąłego wrochnika. Także z Tours donoszą o kilku ofiarach mrozu. (K.)

Krwawe zajścia w Dreźnie

na wiecu komunistycznym

Berlin. (Tel. wł.) W Dreźnie odbyło się w śróde wieczorem po demonstracjach komunistycznych w jednej z sal zebranie, w przebiegu którego doszło do niezwykle burzliwych awantur. Ponieważ jeden z mówców komunistycznych wzywał zebranych do wykonywania gwałtów przystąpiła policja do rozwiązania zebrania i opróżnienia sali. Gdy policjanci zaczęli byli na dole odezwały się z galerji chóralne głosy „nie widać!” „siedzieć!” Po pewnym czasie zaczęto z góry bombardować policjantów kamieniami, kreskami i innymi przed-

miotami jakie wpadły pod rękę, aż wreszcie padło kilka strzałów, które ranily kilku policjantów. Znajdująca się w opresji policja dobyła broni palnej i rozpoczęła strzelanie, w czasie której 9 osób zostało zabitych, a 11 odniosło ciężkie rany. Wśród znajdujących się na galerji powstała panika a ponieważ wejścia były wąskie, więc w ścisłości zostało kilka osób przewróconych i stratanowanych.

Po opróżnieniu galerji w krótkim czasie zaprowadzono porządek i zajęto się odstawieniem ranionych i zabitych do szpitala. (tk.)

Dzisiejszy krwawy polityczny w Niemczech ma więc bardzo głębokie i zasadnicze podłoże. Z jednej strony bankrutuje obecna forma parlamentaryzmu z drugiej strony załamują się moralnie ci, którzy chcieliby być odrodzicielami potęgi niemieckiej. Jedynym kitem utrzymują-

cym spoiwość jest w chwili obecnej chęć wyzwolenia się z obowiązku Traktatu Wersalskiego. Kto na nowo zacznie ten moment wykorzystywać jeżeli zdenerwowany Schleicher ulegnie intrygom Hugenberga?

J. W.

MAROKKO-HISZPANJA
PORTUGALIA
Wycieczka morską
okrętem „Polonia”
Gdynia - Lizbona - Casablanca
Malaga - Sewilla - Antwerpia
Od 3 do 27 kwietnia. Pasażery
i wizy zagraniczne zabrać
Ceny od 870 zł.
Informacji udziela wypo-
życzone biuro podróży oraz
LINIA GDYNIA - AMERYKA

603-2

Porozumienie Gdańska z Polską

jest obowiązkiem Senatu

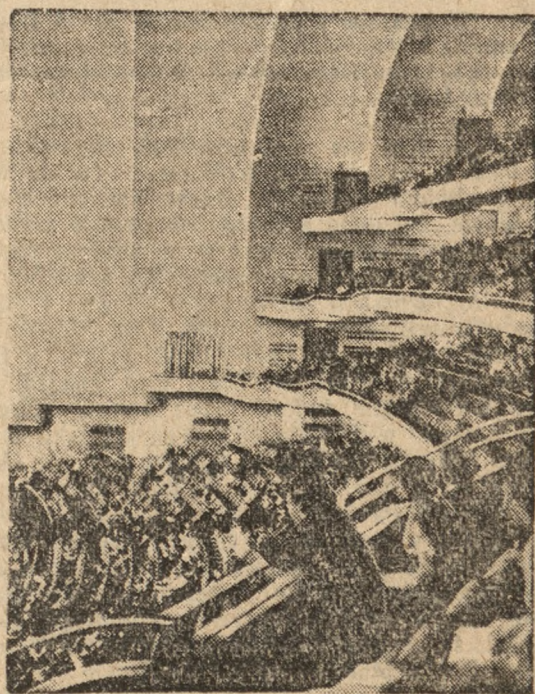
Stwierdzają to gdańskie wolne związki zawodowe

W sali Stoczni Gdańskiej odbyło się przed paru dniami zebranie ogólnego zrzeszenia wolnych związków zawodowych, znajdujących się pod wpływem socjalistów a wykazujących jeszcze największe zrozumienie dla sprawy ułożenia dobrych stosunków polsko-gdańskich. Wszyscy mówcy zebrania (podobnie i rezolucje) wypowiedzieli się gorąco za gospodarczym porozumieniem z Polską.

„Danziger Volksstimme”, w sposób rzadko na terenie Gdańska spotykany, komentuje przebieg i rezolucje powyższego zebrania. Przemówienia zebranych dały wybitny wyraz niezadowoleniu mas robotniczych z obecnego kursu polityki antypolskiej Senatu. Rezolucje w mocnych słowach apelują „do sumienia świata”, by przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów i międzynarodowy Związek Pracowników Zawodów, wpłynięto na uzgodnienie punktów spornych między Rządem Polskim a Gdańskiem i doprowadzono do gospodarczej ugody. Krytykując ostro politykę Ziehma, zwrócono uwagę na fakt, że godząc w interes Gdańska polskie zarządzanie, kontyngentowe i celne, rozbudowa portu w Gdyni i spór o przeniesienie dyrekcji kolejowej z Gdańska, są zrozumiąlm wynikiem retorsyjnej polityki ze strony Polski na zaslepiony kurs polityki Gdańska.

Najwięcej cierpią na gospodarczym upadku Gdańska robotnicy, bo są coraz gorzej płatni, a bezrobocie wzrosło do 40 000. Izba Handlowa jeszcze w r. 1925 wypowiedziała się za pozostawieniem Dyrekcji Kolei w Gdańsku; dążenie do jej przeniesienia jest wyłącznie walka ze strony Senatu o polityczne efekty, a nie braniem pod uwagę względów gospodarczych. Rozrost Gdyni godzi w byt Wolnego Miasta, bo jej dzisiejszy obrót doszedł do 6—8 ton dziennie nadwyżki w porównaniu z obrotem Gdańska w najlepszych czasach. Z tem związany jest znaczny spadek obrotu w porcie gdańskim, który w przywozie obniżył się do połowy, a w wywozie o ¼. Krytyczne położenie Gdańska musi być docenione przez Senat, a także zrozumiane przez Polskę, inaczej życie ekonomiczne Wolnego Miasta całkiem się załamie. Zrzeszenie Wolnych Związków Zawodowych w ostatecznej rezolucji nakłada Senatowi jako obowiązek dościsłe do porozumienia z Polską.

Wręcz odmiennie zapatrują się na sprawę normalnego ułożenia stosunków między Polską a Gdańskiem gdańskie organizacje rzemieślnicze, znajdujące się pod przemożnym wpływem centrowców, a należące do t. zw. „Deutscher Gewerkschaftsbund in Danzig”. Związki te na specjalnym manifestacyjnym zebraniu odsłoniły swe oblicze, wyrażając w sposób nader jaskrawy na wodę antypolskiej agitacji. Zebranie przybrało charakter agresywnie antypolski, a jego rezolucje miały ton, wobec którego błędna rezolucja hitlerowska.



TEATR DLA 6 TYS. WIDZÓW.

W dzielnicy Rockefellera w Nowym Jorku otworzono największy na świecie teatr, mogący pomieścić 6000 widzów. Na rycinie fragment wnętrza tego teatru.

Po słowach wstępnych przewodniczącego, który ostro zaatakował Traktat Wersalski, przemawiali kolejno nadzwyczajny sekretarz stanu, Mleńnik z Berlina, a na koniec wygłosił przemówienie Sube, przedstawiciel D. G. B. z Berlina. Gwałtowne ataki tego mówcy, skierowane na polskie zarządzenia celne i rozwój Gdyni, przyjęto owaocynnie, a ostateczna rezolucja zebrania w ostrych słowach zarzuca Polsce uniemożliwienie wszelkiego porozumienia z Gdańskiem.

Trudno w chwili obecnej przesadzić, które z wyżej wymienionych związków potrafi narzucić reszcie społeczeństwa gdańskiego swój punkt widzenia na sprawy polsko-gdańskie. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń należy się jednak w mniejszym stopniu spodziewać wzrostu nastrojów pro polskich, a liczyć się raczej z dalszym rozwojem antypolskiej akcji na terenie W. Miasta, o co niewątpliwie dbać będą pieczołowicie zainteresowane kółka z Rzeszy.

Politykieria pod płaszczykiem obrony nauki

Warszawa (Tel. wł.) Agencja „Iskra“ podała wczoraj komunikat, że według pogłoszek w dn. 23 bm. odbyło się w lokalu klubu poselskiego Stronictwa Nar. Zebranie, na którym postanowiono „od działać na pokrewne temu stronnictwu organizacje młodzieży akademickiej w kierunku rozpoczęcia gwałtownej kampanii na wyższych uczelniach pod hasłem zagrożonej rzekomo autonomii uniwersyteckiej“.

Agencja „Iskra“ pogłoskę tę w następujący sposób komentuje: „Gdyby te pogłoski się sprawdziły, mielibyśmy jeszcze jeden dowód kierowania młodzieży przez doświadczonych polityków, pozujących na obrońców nauki. Odpowiedzialność za wnoszenie polityki do uczelni akademickich byłaby wówczas ustalona“.

W związku z tem organ Str. Nar. „Gazeta Warszawska“ zaznacza, że zebrania takiego nie było, dodaje jednak wyniośle, że posłowie Stronictwa Narodowego nie potrzebują oddziaływać na młodzież, o ile chodzi o obronę wolności szkół akademickich. (Z).

Ś. p. prof. Potocki

Z Parwyż donosi (PAT.): Wczoraj zmarł tutaj w wieku 72 lat dr. Julian Potocki prof. na wydziale medycyny na uniwersytecie paryskim, kawaler Legii Honorowej.

Paderewski w Ameryce

Uznanie dla amb. Patka.

Nowy Jork (PAT.) W środę w południe na parowcu „Berengaria“, przybył do Nowego Jorku Paderewski. W wywiadzie z dziennikarzami amerykańskimi Paderewski poruszył sprawę propagandy niemieckiej i podkreślił agresywność rządu niemieckiego, przeprowadzającego swą politykę ponad głowami pokojowo usposobionego narodu niemieckiego. Na pytanie co do długów wojennych Polski, Paderewski odpowiedział, że stanowisko Polski ściśle uzasadnione jest jej obecną sytuacją finansową.

Dalej Paderewski wyraził się z wielkim uznaniem o ambasadorze Rzplitej Patku. Na pytanie czy Paderewski będzie w Białym Domu oraz czy będzie przemawiał Paderewski nie dał odpowiedzi. Paderewski zahawi w Ameryce 2 miesiące i od będzie 18-te z rzędu tournée po Ameryce.

Dyskusja o wojnie chemicznej

w prezydium konferencji rozbrojeniowej.

Genewa (PAT.) Prezydium konferencji rozbrojeniowej omawiało w środę raport komitetu specjalnego, który zajmował się sprawą zakazu wojny chemicznej. Z raportu tego wynika techniczna niemożliwość udaremnienia przygotowań do wojny chemicznej i w związku z tem konieczność sankcji przeciw państwu, gwałtacemu przyjęte przez siebie zobowiązania. W przeciwnym bowiem razie zakaz wojny chemicznej byłby zupełnie iluzoryczny. Podkreślił to w dyskusji delegat Polski p. Komarnicki, zastrzegając sobie prawo powrócenia do tego problemu w Komisji głównej.

Komisja główna zbiera się nie 31 stycznia, lecz 2 lutego. Zostało to postanowione m. in. na życzenie francuskiego premiera, który zawiadomił, że nie będzie mógł ze względów politycznych przybyć do Genewy przed 3 lutym.

Narodziną fascynującą autobiografii

St. ndbala

W łączności z zamieszczeniem w nr. 18 Dz. Pozn. notatką o 150 rocznicy urodzin Stendhala nadsyła nam nasz stały współpracownik R. Witkowski poniższy ciekawy feljeton.

„Znalazłem się dziś przedpoł., 16 października 1832, w San Pietro in Montorio, na wzgórzu Janikulum w Rzymie. Słońce świeciło wspaniale; lekkie, zaledwie wyczuwalne srocco gnało parę błękitnych chmur nad górą Albano; rozkoszne ciepło w powietrzu, czułem się szczęśliwy, że żyję. Rozróżniałem doskonale Frascati i Castel Gandolfo, leżące o cztery mile, wale Alodbrandini, w której znajduje się cudny fresk Judyty w Dominikanie. Widzę doskonale biały mur, znaczący naprawy dokonane świeżo przez księcia Borghese, tego którego widziałem pod Wagram jako pułkownika kirasjerów, w dniu w którym panu de M., me mu przyjacielowi, kula urwała nogę. O wiele dalej widzę skałę Palestrina i biały domek Castel San Pietro, który niegdyś był fortecą. Poniżej muru, o który się wspieram, są wielkie pomarańcze w sadzie kapucynów, potem Tyber i opactwo maltańskie; nieco dalej, po prawej, grobowiec Cecyli Metelli, św. Paweł i piramida Cestusza. Nawprost widzę Santa Maria Maggiore i długie linie pałacu Monte - Cavallo. Cały dawny i nowy Rzym od starożytnej via Appia z ruinami i grobowcami i akweduktów, aż do wspaniałego ogrodu Pincio założonego przez Francuzów, rozciąga się przed oczyma.“

Rząd opracował już projekt ustawy kartelowej

Burliwa dyskusja w komisji budżetowej

Z Warszawy donosi (Z): W środę w sejmowej komisji budżetowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad preliminarzem min. przem. i handlu; omawiano głównie sprawę karteli.

Atak na kartele rozpoczął poseł Sanojca (B. Bezp.) który poddawszy ich działalność krytyce oświadczył: — Pan minister jest człowiekiem zacnym, ale jest ojcem karteli.

Posł. Sanojca: Zapewniano nas o wyższych cenach rolniczych a ceny są niskie, tylko ceny karteli się trzymają. Te ceny są mocniejsze od samego premiera Prystora i ministra Zarzyckiego. Muszę to powiedzieć i dlatego jestem dziś zły. Całe społeczeństwo jest wściekłe na kartele, czy to jest z BB czy z CD. Wszyscy panowie przemawiali jakos grzecznie, ale kartele nie rozumieją innej mowy, jak drąg żelazny. Kartel to rozbił. Kartele są nienawidzone w społeczeństwie.

Posł. Rozmarin (Kl. Żyd.) krytykuje politykę karteli. O braku orientacji w tych rzeczach świadczy fakt, że na czele organizacji przemysłowej stoi rolnik a na czele organizacji kupieckiej stoi jedna z czołowych osób w polityce kartelowej.

Posł. Wojciechowski (BB) twierdzi, że już całe społeczeństwo stanowi front antykartelowy. Konieczna jest ustawa o kartelach. Jeśli kartele nie dostoją cen do siły na baczniejszą społeczeństwa należy je rozwiązać.

Posł. Rymar (Kl. Nar.) prosił m. in. o sprawozdanie o kosztach budowy portu w Gdyni, oraz interesował się, kto jest kandydatem do wzięcia części pakietu akcji sp. akc. „Żegluga Polska“.

Posł. Tebinka (B. Bezp.) zwrócił się do min. Zarzyckiego z apelem by zechciał przedstawić p. Ministrowi Spraw Wojskowych postulat m. Gdyni, ażeby Gdynia stała się siedzibą dyrekcji kolejowej, po jej przeniesieniu z Gdańska.

Następnie zwrócił uwagę n. fakt, że oficjalnie przedstawiciel Polski na terenie międzynarodowym, radca prawny komisarzatu w Gdańsku p. Moderow dyskredytuje port gdański. Niedawno — pisał — toczył się w Hadze spór o temat portu d'attache w Gdańsku. P. Moderow powiedział wówczas że Gdynia nie może być portem dla statków wojennych gdyż port ma błąd konstrukcyjny. Cała prasa niemiecka wyśmiewała to grubemi czcionkami.

Posł. Czernichowski (B. Bezp.) nawiązał do podnoszonej w dyskusji odmienności zdań w sprawie karteli między sprawozdawcą, a niektórymi mówcami z BBWR wskaza-

zał, że już wówczas kiedy dyskusja na ten temat toczyła się w łonie Bloku, prasa opozycyjna czyniła z tego sensację. Przeważnie nawet poglądy gospodarze — oświadcza mówca — poddawaliśmy i poddawamy wzajemnej dyskusji i w. p. owadamy pozytywne rezultaty. Nie wygraliśmy interesów poszczególnych grup przeciwko sobie, a podporządkowujemy interesom państwa.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos min. Zarzycki. Omówiwszy szczegółowo wszystkie zarzuty i zapytania, które wyloniły się w dyskusji, złożył w sprawie karteli następujące oświadczenie:

„Chcę zakończyć delikatną sprawę karteli. Jestem upoważniony w imieniu rządu oświadczyć, że projekt ustawy kartelowej zbudowany jest na następujących zasadach:

Wszelkie umowy, dotyczące regulowania, produkcji, zbytu, cen i warunków wymiany, muszą być zgłoszone w odpisie uwierzytelnionym w ciągu 14 dni. Dział takiej rejestracji niema.

Dalej art. 6 postanawia, że jeżeli umowa ta zagraża dobru publicznemu, jeżeli powoduje nieuzasadnione skutki, gdy cena ustalona na poziomie gospodarzo nie jest sprawiedliwym, to minister występuje z wnioskiem do sądu kartelowego, czy to o rozwiązanie umowy, czy też częściowe unieważnienie postanowień, a każdy uczestnik może wystąpić bez niekorzystnych dla siebie skutków prawnych.

Jakie środki mam obecnie do przeprowadzenia obniżki cen? Zamówienia interwencyjne co miało miejsce przy żelazie, oraz przywóz białej, względnie za clem ulgowym.

Ponieważ mam wątpliwości, czy w niektórych wypadkach otrzymamy pożądaną cenę, zdecydowałem się ten projekt w najbliższym czasie wnieść do Rady Ministrów.

Po p. Ministrze zabrał raz jeszcze głos referent posł. Minkowski oświadcza m. in., iż w sprawie ustawy o nadzorze nad kartelami wypowiedział własną swoją opinię wyrażając jednak obawę, czy moment do uniesienia jej już dojrzał. Wobec jednak jednolitych nastrojów w tej sprawie, jeśli projekt tej ustawy nie będzie obciążony czynnikami biurokratycznymi mówca gotów w Komisji zająć względem niego stanowisko pozytywne.

Po przemówieniu referenta budżet ministerstwa przemysłu i handlu przyjęto z poprawkami referenta w drukiem czytaniu.

Dwugodzinne posiedzenie Senatu

Niespełna dwie godziny trwało wczorajsze posiedzenie Senatu, poświęcone głównie tym sprawom, które uzyskały ostatnio aprobatę Sejmu i przeszły kolejno do rozpatrzenia przez naszych „parów“.

Uchwalił więc wczoraj senat — po krótkiej dyskusji i z drobną poprawką — ustawę o zbiorach publicznych w brzmieniu uchwalonym przez Sejm, przyjął szereg dalszych ustaw, więc o opiece nad zabytkami przeszłości, o zniesieniu kar cielesnych w szkołach b. zaboru pruskiego, o ochronie wynalazków, o ulgach dla przedsiębiorstwa przemysłowych i komunikacyjnych, o przekazaniu Polakom Czerwemu Krzyżowi niektórych nieruchomości państwowych. Wszystkie te ustawy uchwalono bez dyskusji.

Jedyną sprawą, nie przekazaną przez Sejm, niejako „samorodną“, nad którą Senat obradował, dotyczyła powołania do życia „komitetu techniki ustawodawczej“. Ma ten

komitet sprawować kontrolę nad poprawnością formy i języka ustaw, rozpatrywanych w Senacie. Referował tę sprawę wicemarsz. Bogucki, a sprzeciwiał się takiemu komitetowi sen. Kopicński (Kl. soc.) Wniosek został większością uchwalony.

Wzięł udział we wczorajszym posiedzeniu po raz pierwszy nowy senator p. Zieliński, obejmujący mandat po zmarłym w lecie u. r. wiceprezesa sen. Biedowskim.

Rzadka, jak na naszą izbę lordów enuncjacja Marszałka, padła na początku posiedzenia. Oto marsz. Raczkiewicz uwiadomił izbę, że wpłynęło pismo, domagające się wydania sądom nienależącego do żadnego stronnictwa sen. Boguszewskiego; oskarża go dr. Paweł Ossowski o zniesławienie Marsz. Raczkiewicza sprawę odesłał do komisji regulaminowej.

Nieźródne kłamstwo niemieckie

W dwu pismach berlińskich z dnia wczorajszego, centrowej „Germania“ i nacjonal-socialistycznej „Voelkischer Beobachter“ ukazała się depesza z Genewy, jakoby bratanek b. ministra spraw zagranicznych, radca Zaleski zgubił w Genewie memorandum, dotyczące oświadczenia, przez Polskę Prusami Wschodnimi i niemieckim Śląskiem po Odrę, Półurzędowa berlińska agencja „Conti“ rozesała streszczenie tej depeszy.

Agencja „Iskra“ upoważniona jest do jaknajskategoryczniejszego zdemaskowania tej wiadomości, która jest absolutnie zmyślna.

W Genewie przebywa istotnie obecnie urzędnik ministerium spraw zagranicznych, p. Władysław Józef Zaleski, który jednak nie pozostał w żadnym stosunku pokrewieństwa z b. ministrem spraw zagranicznych i żadnych dokumentów nie zgubił.

Sam fakt mieszania w tę sprawę b. ministra spraw zagranicznych wskazuje na to, że chodzi tu o grubą i nierozważną mistyfikację. To nainow-

sze fałszerstwo, mające za zadanie wprowadzenie w błąd opinii co do istotnych celów polskiej polityki zagranicznej, zwłaszcza o ile chodzi o stosunek do Niemiec. — Jest dalszym ogniem systematycznej akcji oszczerze, do której zaliczyć należy w ostatnich latach ogłoszenie sfałszowanego memoriału komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku, akcję prasową w sprawie rzekomego polskiego zamachu na Gdańsk w maju 1932 roku, oraz słynną książkę p. t. „Polnische Truppen haben heute Nacht...“ której autor został zidentyfikowany jako czynny oficer niemieckiej Reichswehry.

Aresztowania wśród faszystów

w Czechosłowacji.

Praga. (Tel. wł.) W Brnie aresztowano w związku z napadem na koszary w niedzielę przywódcę faszystów na Morawach Rudolfa Uvire ponieważ, jak stwierdzono, poinformowany był o planowanym zamachu. Aresztowano pozbawienie innych osób należących do partii faszystowskiej.

się spodziewał, miały być ukończone, nie były na wet jeszcze rozpoczęte. Doprowadzone do końca zaś wogóle nie zostały.

W chwili rozpoczęcia swej autobiografii Stendhal od kilkunastu miesięcy był konsulem francuskim w Civita Vecchia, które to stanowisko udało mu się otrzymać, gdy po rewolucji lipcowej bonapartyści odzyskali wpływy. Jadąc na te posade z Tryestu, gdzie przez krótki czas również już był konsulem, cieszył się, że znów wróci do swej „cara Italia“, której już dawno nie widział. Trzeba wiedzieć, jak bardzo Stendhal był rozmiłowany w Italii, zwłaszcza Lombardii, z którą łączyły go najpiękniejsze wspomnienia.

Tu pod Napoleonem odbył pierwszą kampanię wojenną, skończył pierwszy słodczy i gorczy miłości, uwielbiając kobiety lombardzkie pełne prostoty a zarazem niezapartej zmysłowości. Na tydzień przed wyjazdem do Rosji w r. 1812 pisał do siostry, dając wyraz swej tęsknocie: „Kiedy zobaczę znów swoją kochaną Italio. To jest moja prawdziwa ojczyzna... bo król ten jest w zgodzie z moim charakterem.“ Tym razem jednak doznał rozczarowania. Civita Vecchia była to niewiele, ka miętowa panieka, położona w mało pociągającej i dotego niezbyt zdrowej okolicy. „Wszedł z 7400 mieszkańców“ nazywa ją Stendhal. Francuzów tam wprost nienawidzono, w przeciwnieństwie do Lombardii, gdzie jeszcze w roku 1844 Klementyna z Tańskich Hoffmanowa w każdej gospodzie widziała wizerunek Bonapartego. Odpowiedniego towarzystwa pan konsul nie miał wcale, to też nudził się szalenie i czuł się jak na wygnaniu: były to jego najsmutniejsze dni. Na szczęście niedaleko było do Rzymu. Co drugi dzień — niebardzo rozumnie dlać co często — musiał się tam Stendhal jawnie służbowo, z referatem

Na widowni

NARADA W BELWEDERZE.

Z Warszawy donosi (Z). Marszałek Państwa polskiego przyjął wczoraj na półgodzinnej naradzie posła polskiego w Moskwie, p. Łukasiewicza, p. Łukasiewicza w piątek wyjeżdża na nową placówkę.

UROCZYSTY OBCHÓD RARANCZY.

Z Warszawy donosi (PAT). Reprezentacja drugiej brygady legionów polskich przypomina że w dniach 18 i 19 lutego rb. odbędzie się w Warszawie uroczysty obchód 15-lecia Raranczy, połączone z zjazdem ogólnym legionowym i POW. Uczestnicy zjazdu, będący funkcjonariuszami państwowymi, będą mogli na czas zjazdu otrzymać urlopy i w tym celu winni zawczasu zgłosić się do swych władz przełożonych.

KONFERENCJA M. B. P. ZAKOŃCZONA.

Z Genewy donosi (PAT). W środę zakończyła się konferencja w sprawie skrócenia czasu pracy. Rezultatem konferencji jest uchwalenie zasad skrócenia czasu pracy i ustalenie szeregu zasad przyszłej konwencji w tej sprawie. W szczególności konwencja ma przewidywać, że czas pracy nie będzie przekraczał 40 godzin tygodniowo, ilość dopuszczalnych godzin nadliczbowych winna być ograniczona, konwencja powinna dozwalać na wybór różnych metod skrócenia czasu pracy.

Raport zawierający uchwały konferencji zostanie przedłożony radzie administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, której sesja rozpocznie się dnia 1 lutego oraz 17-ej konferencji pracy, która się rozpocznie dnia 31 maja.

ZMIANY W ADMINISTRACJI.

Dotychczasowy komisarz rządu w Gdyni, p. Sewerny Czerwiński, mianowany został wicewojewodą w Stanisławowie. Komisarzem rządu w Gdyni mianowany został wicewojewoda stanisławowski, p. Sokół.

DALSZE ECHA SPRAWY DROŻDŻOWEJ.

Z Warszawy donosi (Z). Sąd okręgowy, jako odwoławczy, rozpatrywał wczoraj sprawę J. Smiechowskiego oskarżonego o to, że zarzucił naczu. wydziału podatków pośrednich Żubrzyckiemu łapownictwo, w szczególności pobranie łapówek od kartelu drożdżowego. Sprawa ta łączy się z procesem o zniesławienie min. Starzyńskiego przez Olpińskiego. Sąd pierwszej instancji skazał Smiechowskiego na 2 i pół miesiąca aresztu.

Wczoraj przesłuchano jako świadków naczelnika Żubrzyckiego, b. dyr. departamentu Kulskiego oraz b. ministrów skarbu: Jana Piłsudskiego i Gabriela Czechowicza. Szczególnie znamienne wypadki zeznania tego ostatniego, który wbrew oświadczaniom opozycji, opowiedział się za stosowaniem przez Ministerstwo Skarbu polityki ograniczenia liczby koncesyj drożdżowych. Sąd okręgowy, uznając winę za dowiedzoną, zatwierdził wyrok pierwszej instancji, zmniejszył jedynie wymiar kary na 1 miesiąc aresztu.

KOMISARZ RZADOWY W ZUPU LWOWSKIM.

Z Warszawy donosi (PAT). Minister opieki społecznej zarządził rozwiązanie władz Zakładu Ubezpieczonych Pracowników Umysłowych we Lwowie i mianował na stanowisko komisarza rządowego dr. Władysława Stesłowicza, dotychczasowego prezesa Zarządu tego ZUPU, byłego min. poczty i telegrafów.

ARESztOWANIE OLPIŃSKIEGO.

Z Warszawy telefonuje (Z). Stefan Olpiński, znany z sensacyjnego procesu o zniesławienie wicemin. Starzyńskiego i skazany z tego tytułu na rok aresztu, został wczoraj aresztowany na zarządzenie sędziego śledczego pod zarzutem nakłaniania do składania fałszywych zeznań.

Sprawa ta łączy się z procesem o zniesławienie wicemin. Starzyńskiego. W procesie tym zeznawał świadek Kirstein i na rozprawie sądowej został aresztowany pod zarzutem złożenia fałszywych zeznań. Sędzia śledczy wszczął w tej sprawie śledztwo i uznał najwiściwiej, że Kirstein działał z poduszczenia Olpińskiego.

Wielka sensacja wzbudziły rewelacje „Journal de Geneve“, który pisze, że z inicjatywy Anglii, cztery wielkie mocarstwa (Anglia, Francja, Włochy i Niemcy) mają przejąć załatwienie najważniejszych problemów politycznych z nominacjami Narodów, pracujące zbyt wolno. Pismo uważa jednak, że opozycja Polski i Małej Ententy uniemożliwi doświadczenie do skutku tych planów.

u ambasadora, a był nim znany Saint-Aulaire. Stendhal niezbity sobie wtedy chwalił los dyplomatów, o ile chodzi o towarzystwo: „Nieszcześnie naszym, dyplomatów, jest to, że żyjemy w izolacji. Widzi się tylko ludzi z najełszszej sfery, a więc egzemplarze skarlawca“. Więcej zapewne cenił towarzystwo artystów, których spotykał co tydzień w willi Medici na przyjęciu u swego sławnego ziomka, batalisty Horacego Vernet'a.

W tych warunkach najczęściej nuda zabijał — pisanie. „Wciąż mam przyjemność — zwierzał się 11. 11. 1832 jednemu z wydawców paryskich — w pisanie różnych bzdur niż w obnoszeniu szamowanego fraka za 800 franków“. Pracował w tym czasie nad kilkoma utworami powieściowymi, które drukami wyszły dopiero po jego śmierci („Chasseur vert“ — „L'orange de Malta“ — „L'amiel“). To był niezawodnie główny powód, że odkładał pisanie swej autobiografii, mimo, że zamierzał z r. 1832 często przychodzić do niej. Już wtedy, nim rozpoczął pisanie pamiętników, dręczyły go pewne wątpliwości natury technicznej. Dał im wyraz, gdy w listopadzie 1835 zabrał się do pisania: „niechęcała mnie zawsze straszliwa trudność owych Ja i Mnie, które musza obrzydzić autora; nie czuję w sobie dość talentu, aby tej uniknąć“. Przewidywał, że opory, Stendhal zważył i z zapałem, niemal grzeczkowo zaczyna pisać Życie Henryka Brulard, dodając do niego zatytułował swą autobiografię, dodając do znanego już około 100 kryptoniów swych — jeszcze jeden. Pisanie Życie przez kilka miesięcy, do marca 1836, kiedy to wyjechał do Paryża z urlopem, który potem udało mu się przedłużyć do lat trzech! Przerwał pracę, aby jej już więcej nie podjąć. To też Życie Henryka Brulard zostało fragmentem.

Hoover domaga się powrotu do standardu złota

Nowy Jork. (Tel. wł.) Prezydent Hoover oświadczył w środę w Białym Domu, że uważa ogólny powrót do standardu złota jako jedyną ratunek dla powstrzymania procesu zaostrzania się sytuacji gospodarczej na świecie.

W ciągu ostatnich 5 miesięcy fakt porzucenia przez cały szereg państw standardu złota odrzucał się daleko w Ameryce szczególnie w związku z przwozu tanich produktów zagranicznych. Dunning ten wyrzucił olbrzymie szkody amerykańskiemu rolnictwu oraz amerykańskiemu robotnikom. Przeciwnie temu dumpingowi może się Ameryka bronić tylko podwyższeniem cel ale to oznaczałoby, że także Ameryka przylacza się do tej goniwicy celnej, uprawianej w ostatnich 18 miesiącach w Europie. Następstwem tego będzie dalsze hamowanie życia gospodarczego. Tylko natychmiastowy powrót do standardu złota może świat uratować przed samobójstwem — oświadczył w dalszym ciągu Hoover. — Państwa dłużnicze w Europie rozpoczynają obecnie pertraktacje z Ameryką w sprawie rewizji długów wojennych. Ameryka żąda jako rekompensaty, by państwa te, przez stabilizację swych walut, przyczyniły się do stabilizacji gospodarczej. Jeżeli państwa europejskie żądanie to wypełnią, to ceny na rynkach światowych nadejdą w górę. Gdyby jednak wzbraniało się przylaczać ten warunek to rozpocznie się wojna celna, która musiałaby cały świat zrujnować.

Hoover zakończył przestroga, że sytuacja jest niezwykle poważna i wyraził nadzieję, że

Anglia i inne państwa zrozumieją niebezpieczeństwo. (Hm.)

PRZED ROZMOWAMI O DŁUGACH

Nowy Jork (PAT.) „New York Times” donosi z miejscowości Warm Springs, gdzie obecnie przebywa Roosevelt, że nowo-obrany prezydent gotów będzie po dn. 4 marca przyjąć delegację wszystkich państw dłużniczych, które nie zapłaciły raty grudniowej. Roosevelt zdecydował się na sprawę długów omówić osobno z każdym państwem. Wiadomość powyższa potwierdziła informację, uzyskaną przez korespondenta „New York Times” od miarodajnych polityków demokratycznych w Waszyngtonie.

Nowy Jork. (PAT.) Rząd amerykański wysłał do rządów Czechosłowacji, Litwy i Łotwy zaproszenia na konferencję w sprawie długów Finlandii, chociaż zapłaciła ratę długu w właściwym czasie, nie dostała dotychczas zaproszenia, ponieważ nie zwracała się do Stanów Zjednoczonych o ponowne rozpatrzenie spraw długów.

Paryż. (Tel. wł.) W środę popołudniu odbyła się rozmowa premiera Pawła Boncour z ambasadorami Anglii i Ameryki. Ambasador Edgę poinformował premiera o obecnym stanowisku Ameryki wskazując na to, że Ameryka z rządami, które zapłaciły ratę grudniową rozpocznie wkrótce pertraktacje.

Premier Boncour w odpowiedzi wskazał na niedawno podjętą decyzję parlamentu francuskiego, wypowiadającą się przeciwko jakiegokolwiek snucie, podkreślając, że rząd nie może postanowić wbrew parlamentowi. (K)



PRZYGOTOWANIA DO WOJNY PERU — KOLUMBJA
rycinie widzimy kadetów kolumbijskich ćwiczących się na manewrach w strzelaniu z pistoletu. Manewry te są raczej przygotowaniem do wojny między stanami Peru a Kolumbią.

Wystąpienie Japonii z Ligi Narodów uważane jest podobno w rządowych kołach japońskich za nieuniknione

Skandalicznego wybuchu dopuściła się młodzież endecka we Lwowie, obrażając iajami prof. Czernego, który na ostatnim posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej występował w obronie rządowego projektu ustawy uniwersyteckiej.

Epidemia grypy sroży się w Niemczech. W Kolonii zamknięto wszystkie. W Berlinie znaczna część szkół. Obok grypy panuje swoista epidemia przeziębień, połączonych z gwałtownym katarem i kaszlem.

Niezwykłe awantury wybuchły na środowym posiedzeniu gdańskiego Volkstagu, poświęconem wyborowi dalszych członków prezydium, prócz przewodniczącego, którym poprzednio wybrano Henryka Potkusa. Wobec gwałtownych demonstracji i tumultu głosowanie nie doszło do skutku.

SIŁKA

Otwarcie wystawy obrazów Wandy Chelmońskiej i Rafała Malczewskiego

W ubiegłą niedzielę otwarta została w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych wystawa obrazów Wandy Chelmońskiej i Rafała Malczewskiego.

Wanda Chelmońska, córka wielkiego malarza Józefa Chelmońskiego, sama utalentowana artystka, wykształcona na wysokiej miary malarstwie francuskim nadesłała po raz pierwszy do Poznania cały szereg obrazów o motywach paryskich jak również polskich. Obrazy te odznaczają się dużą oryginalnością, są częścią wielkiej zbiorowej wystawy, która zorganizowana w Paryżu przeszła następnie przez szereg miast polskich, jak: Warszawa, Kraków, Łódź, spotykając się wszędzie z uznaniem.

Bardzo ciekawe są dzieła Rafała Malczewskiego, który zwraca uwagę oryginalnością ujęcia malarskiego. Po nadto biorą udział w wystawie: Baltycki, Ossecki, Rożek i Sanok. (wd)

Malarze o sobie. Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków w Krakowie wydał od dwóch lat pismo „Głosu Plastyków” które okazuje wielką żywotność i każdy następny numerem budzi nowe zainteresowanie. Intencją Związku a tem samem i redakcji „Głosu Plastyków” jest wzmocnić w społeczeństwie rzetelne zaciekanie, nie dla piękna, a równocześnie wpłynąć na polepszenie w dziedzinie sztuki plastycznej. — Wyśitek i znaczenie „Głosu Plastyków” tembardziej należy podkreślić że na zachodzie rok rocznie pisze się całe tomy o sztuce. U nas książka poświęca się bardzo rzadko, pisma periodyczne są tylko dwa w całej Polsce. Głównym zadaniem „Głosu Plastyków” jest torowanie drogi dla wzniosłej sztuki polskiej, wyświeclanie problemów, zagadnień, nie zajmując jednak polemicznego, ani krytycznego stanowiska. L. C.

Galsworthy umieraący

Londyn (PAT.) Znakomity pisarz angielski Galsworthy który otrzymał niedawno nagrodę Nobla znajduje się w stanie prawie beznadziejnym. Galsworthy liczy 65 lat.

Zwycięstwo

RANO.

Szkic.

Na szafirowym niebie egzotyczne pióropusze palm. W jole sennie ciche morze. Na białym tarasie kawiarni jaskrawe plamy parasoli rozpostartych nad stolikami. Czyżby szare, rozmarzone oczy błędą po dalekich szczytach gór? W różno kolorowym cieniu parasola czyżby usta przedziwnie maleńkie krzywiły się kapryśnie:

— Wierzę pan w miłość, John? Naprawdę?
— Ależ tak. Zapewniłam pani, że mówię zupełnie serio. I nie tylko, że wierzę w istnienie miłości, ale także jestem najmocniej przekonany, że ona dopiero potrafi nadać życiu prawdziwą wartość. Zresztą w głębi serca sądziłam, że pan napewno tak samo!

Przedziwnie maleńkie usta wydymają się pogardliwie:
— O! myli się pan bardzo. Zbyt daleko została epoka romantyzmu... Miłość w XX-wym wieku! To było dobre dla naszych sentymentalnych babek, doskonale zgadzało się z biedermaierowskimi fałbankami i krzyżkami na aksamiłkach. Ale dziś? To nawet nie w stylu XX-go stulecia.
— Miłość jest stara jak świat, Claire, i zawsze jest w stylu.

— Mniejsza już z tym stylem, ale niech mi pan powie, kto dziś ma czas na te wszystkie wzniosłości, poetyzmy i inne ości? Zawracanie głowy! Dzisiejsze życie spieczy się bardzo — robi co najmniej 200 km. na godzinę. A miłość taka, jaką pan uznaje za potrzebę, ciszy, skupienia, światła, księżycu, nastroju. Kto dziś ma czas się w to wawie? Rano treningi, popołudniu bridge, a wieczorem dancing, teatr czy kino. Gdzie tu miejsce na miłość? A zresztą — wie pan — wcale nie odczuwam braku jej. Trochę flirtu zupełnie mi wystarczy.

— Czemu pan się śmieje?
— Straszne dziecko jeszcze z pani, Claire...
— Nieznośny! Ja mówię zupełnie serio.
— Ja także, maleńka. Niech się pani nie gniewa, ale mówi pani jak ślepy o kolorach. Miłość to wielka potęga, Claire... Nie trzeba być tak pewną siebie. Przyjdzie chwila, że uczucie się pani wobec jej potęgi bardzo maleńka i podda się jej bez wahania.

— Ja?! To mnie pan nie zna! Przywykłam zawsze zwyciężać i nigdy się nie poddaję. W dzisiejszym świecie też mam zamiar zwyciężyć!

— No, to będę miał jak widzę groźną rywalkę.
— Jakto? pan też startuje? nie nie wiedziałam!...

— Zdecydowałam się dopiero przed paroma dniami. Choć zobaczycie, co jeszcze mój stary Bugatti potrafi! Trochę może mało trenowałam. Ale zato, pani swą biedną Isottę zajędziała w ostatnich dniach.

— No — gdy się ma zamiar zwyciężyć...
— Ja znów nie mam wielkiej nadziei, ale nie martwię się! W kasynie też nie miałam onegdaj szczęścia — będę miała zato widocznie w czem innym...

W barwnym cieniu parasola przedziwnie maleńkie usta krzywiły się kapryśnie:

— Znowu z tą miłością... Zobaczyć pan! jeszcze mi pan przyzna rację.

— Nie, maleńka! W tym wypadku to pani będzie tą zwyciężoną. A gdy się to stanie, niech mi pani o tem wrzydnie powiedzieć, dobrze?

— Dobrze, dobrze! ale to się i tak nie stanie. Teraz muszę już iść zająć trochę do mojej Isotty. Do zobaczenia więc jako wrogowie na starcie.

— Jako wrogowie? Nie! Jako przeciwnicy.
— Soit! Au revoir, John.

— Au revoir, petite...
Szare oczy patrzą za białą sylwetką. Ona po kilku krokach odwraca się:

— Niech pan czasem nie mświ, że mnie pan choć trochę przekonał. Nie wierzę w miłość! Addio!

W POŁUDNIE.

Biała taśma szosy ginie w dali z oczu. Na lewo w dołku szafirowe morze, jeszcze więcej ciche i jeszcze więcej sennie. Na prawo morze zieleni. Ani jeden liść palmy nie łrgnie.

Na starcie czekają uszeregowane maszyny. W osłepiającym blasku słońca lśnią jak zwierciadła lustrzane naski. Wszystkie oczy przyciąga maleńka, biała Isotta, a jeszcze więcej mały szofer w białym kombinie. Claire siedzi milcząca i skupiona. Od czasu do czasu oczy jej odnajdują w szeregu stalowej sylwetki Bugatti'ego i zatrzymują się na niej chwilę — trochę niespokojnie. Motor już chodzą. Wreszcie — sygnał. Piekłny warkot kilkunastu maszyn — chmura pyłu, już na pierwszym kilometrze trzy maszyny wysuwają się zdecydowanie na czoło. Isotta prowadzi; za nią stalowy Bugatti. Na wirażu odp. a Buick.

Claire siedzi pochylona nad kierownicą — zda się tworzyć jedno z maszyną. Tętna grają... wiatr świszcze w uszach. Przedziwnie maleńkie usta zacięte z wyrazem uporczywości. Lusterko ukazuje Bugatti'ego wciąż tuż, tuż. Szybkość staje się zawrotna. Isotta błądzi wielkiego wysiłku nawia białą taśmę szosy na kola. Jeszcze jeden wiraż — najniebezpieczniejszy... Wreszcie — meta przed oczami.

Wtem trzask jakiś silny... Bugatti znikł z lusterka. I już okrzyki — burza oklasków. Zwycięstwo!!! Jakież ręce wynoszą ją z Isotty. Lecz ona ogłada się niespokojnie i nagle błędnie straszliwie. Rozpycha nieprzystojnie wstążki i bez tchu pędzi na zakręt, tam gdzie z boku szosy sterzą kola Bugatti'ego.

— Chciał nadrobić czas... za ostro wziął zakręt... — orzelał ją myśli sploszone.

Pierwsza dopada do postaci leżącej bezwładnie na kępie paproci. Składa jego głowę na kolanach nie bacząc, że krew plami obficie biały kombin. Przedziwnie maleńkie usta zupełnie zbieleła szepczą:

— John! obudź się... usmiechnij się do mnie... i przebież ja muszę zobaczyć jeszcze twoje szare oczy...

Otaczają ich ludzie; zbliża się lekarz. Nie pozwala mu zdjąć jego głowy z swoich kolan.

Gdy po długiej chwili John uniósł ciężkie powieki, ujrzał tuż nad sobą przedziwnie maleńkie usta złożone jeszcze w podkówkę i dwoje pełnych niepokoju, błękitnych oczu.

— WIECZOREM.

Tysiące światła na niebie i drugie tyle na ziemi. Błyszą rzęsiście oświetlone okna will i hoteli.

John siedzi na balkonie w miekkim fotelu. Głową ma opartą o rękę na temblaku. Oczy błędą po uśpionym morzu, w którym odbijają się światła wybrzeża. Balkon tonie w cieniu, tylko przez otwarte drzwi wpada z połączonych światło. John marzy. Z dołu dołatają namietne żwaki tanga. Odbija się bal na cześć zwycięzczyń wysiłku. Tam na dole tańczy mała biała kobieta — Claire, o przedziwnie malych ustach John marzy...

Wtem w łasnym prostokacie drzwi coś zamażyło. Wśród zwieszających się lilijowych gron glicynii staje jakaś biała postać.

John przeciera oczy; czyżby się mylił? Nie, widzi dobrze — przed nim stoi Claire w powłóczystej białej toalecie. Minie ją niepewna i zmieszana, a przedziwnie maleńkie usta drżą.

— Przyszłam panu powiedzieć na pociechę — mówi słodko — że choć ja byłam pierwszą u mety, to jednak prawdziwe zwycięstwo dzisiaj odniósł pan, nie ja! Obiecałam że przyszedł panu powiedzieć kiedy zostanie zwyciężoną przez miłość i to stało się dzisiaj! Gdy u mety zobaczylam że niema za mną Bugatti'ego i pociągę gdy zobaczyłam pana leżącego bez przytomności, zrozumiałam, że... właściwie, to ja... kocham cię... John...

Halina Szrantówna

Wielkie zwycięstwo dzisiaj odniósł pan, nie ja! Obiecałam że przyszedł panu powiedzieć kiedy zostanie zwyciężoną przez miłość i to stało się dzisiaj! Gdy u mety zobaczylam że niema za mną Bugatti'ego i pociągę gdy zobaczyłam pana leżącego bez przytomności, zrozumiałam, że... właściwie, to ja... kocham cię... John...

Halina Szrantówna

Wielkie zwycięstwo dzisiaj odniósł pan, nie ja! Obiecałam że przyszedł panu powiedzieć kiedy zostanie zwyciężoną przez miłość i to stało się dzisiaj! Gdy u mety zobaczylam że niema za mną Bugatti'ego i pociągę gdy zobaczyłam pana leżącego bez przytomności, zrozumiałam, że... właściwie, to ja... kocham cię... John...

Halina Szrantówna

Wielkie zwycięstwo dzisiaj odniósł pan, nie ja! Obiecałam że przyszedł panu powiedzieć kiedy zostanie zwyciężoną przez miłość i to stało się dzisiaj! Gdy u mety zobaczylam że niema za mną Bugatti'ego i pociągę gdy zobaczyłam pana leżącego bez przytomności, zrozumiałam, że... właściwie, to ja... kocham cię... John...

Halina Szrantówna

Wielkie zwycięstwo dzisiaj odniósł pan, nie ja! Obiecałam że przyszedł panu powiedzieć kiedy zostanie zwyciężoną przez miłość i to stało się dzisiaj! Gdy u mety zobaczylam że niema za mną Bugatti'ego i pociągę gdy zobaczyłam pana leżącego bez przytomności, zrozumiałam, że... właściwie, to ja... kocham cię... John...

Halina Szrantówna



Dnia 24 stycznia 1933 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy syn, brat, szwagier, wuj i stryj s. p.

Zygmunt Dolatka

emeryt urzędnik skarbowy
w 32 roku życia
O czem uwładamnia krewnych i Znajomych
w nieutulonym smutku pograżona
Rodzina.
606g
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 b. m.
o godz. 15,30 z kościoła cmentarza w Górczynie.

Wieczór polski w Londynie

Z Londynu donosi (PAT.): W wielkiej sali 1 M. C. A. londyńskiej odbył się „wieczór polski”, zorganizowany przez ruchliwą angielską instytucję „All British Association”. Sal licząca tysiąc miejsc, była natłoczona. Wieczór zajął amb. Skirmunt; następnie znany publicysta angielski Augur (Polakow), współpracownik „Timesa” wygłosił przemówienie o dziełowej sytuacji Polski.

Mówca określił Polskę jako czynnik pokoju sprawiedliwego opartego na przesłankach równości międzynarodowej, które są podstawą paktu Ligi Narodów. Polska pragnie — zdaniem mówcy — aby taki stan rzeczy jak z Sojuszami (pakt o nieagresji) zapanował na jej granicy zachodniej i nie jest ona winna, że na zachodzie tego stanu nie ma.

W sprawie polityki zagranicznej jest zjednoczona cała Polska. Mówca oświadcza, że przywódcy opozycji zapewniali go w czasie jego pobytu w Polsce iż rząd obecny ma za sobą bezwarunkowo wszystkich obywateli, gdy chociaż będzie o bezpieczeństwo i nienaruszalność granic. Ta jednolitość narodowa nie jest głośliwą. Są pewne rzeczy w polityce, których Polacy nigdy nie przyjmą nawet gdyby temu sprzyjały ich zagraniczni przyjaciele. Sugierowanie Polsce koncesji, które poczytane się za zdradę świętej sprawy, równa się sprowadzaniu na Europę kataklizmu.

Po tym przemówieniu nastąpiła część koncertowa i artystyczna. Na pierwszym pianista polski Szreter odegrał szereg utworów Chopina, następnie baletnica opery warszawskiej Eufenia Lipkowska w stroju krakowskim odtańczyła kilka tańców polskich. Wreszcie na szeregu płyt gramofonowych zademonstrowano polską muzykę ludową. Na zakończenie odbył się pokaz filmu nakręconego przez PAT a przedstawiającego zdjęcia z polskich miast i krajoznawstwa. Publiczność film ten nagrodziła rzesistami oklaskami.

Walka Boncoura i Cherona

o równowagę budżetową.

Paryż. (PAT.) Komisja finansowa ukończyła prace w związku z rozpatrywaniem finansowego projektu rządowego oraz kontrprojektu socjalistycznego. Projekt Cherona miał dostarczyć skarbowi na pokrycie deficytu budżetowego 10 i pół miliarda franków, podczas gdy wniosek komisji finansowej przewiduje ogółem tylko 3.445 milionów franków. Poza tem jest bardzo prawdopodobne, że niektóre opłaty podatkowe zawarte już w sumie 3.445 milionów, nie zostaną uchwalone przez parlament jak np. opłaty od kawy, cukru i alkoholu.

Premier Boncour oraz minister finansów Cherona w ogłoszonych onegdaj exposés sprzeciwili się stanowczo zmianie pewnych punktów projektu rządowego, m. in. przekształceniu kasy amortyzacyjnej oraz zmianie niektórych paragrafów kodeksu cywilnego w związku z podatkiem spadkowym. Minister Cherona będzie się domagał od izby deputowanych zatwierdzenia projektu rządowego bez wstępu na stanowisko zaletę przez komisję finansową. Jeżeli parlament nie zgodzi się na żądanie min. Cherona, rząd nie postawi natychmiast kwestii zaufania i odwoła się natomist do senatu w celu przywrócenia pewnych artykułów, których uchwalenie uważa za konieczne dla uzyskania równowagi budżetowej.

Wolna posada

nauczycielki

Szczegóły w dziale drobnych ogłoszeń
dzisiejszego numeru „Dziennika Poznańskiego”

Rekopis po śmierci Stendhala (1822) wraz z rękopisami brulionów autora złożony został w bibliotece jego rodzinnego miasta, Grenoble, i spoczywał tam w zapomnieniu, aż go po pół wieku wyłaził nasz rodak, Kazimierz Strzyński, profesor gimnazjum w Grenoble i światowej sławy stendhalista. Po dalszych 40 latach ukazał się w Bibliotece Boya w polskim — nie potrzeba dodawać — świetnym przekładzie.

R. Witkowski.

W obronie gobelinów katedralnych Wilna

Prezydium Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych (tj. 8 wileńskich organizacji) — odbyło w dn. 17 i 18 bm. dwa zebrania nadzwyczajne, na których omówiło groźną Wilna stratę dziesięciu bezcennych gobelinów z XVII wieku, znajdujących się w skarbcu bazyliki wileńskiej.

W wyniku tych zebrań w dniu 18 b. m. ułata się delegacja Prezydium RWZA w osbach: prof. Ludomira Stendzińskiego, Witolda Hulcewicz i dr. Tadeusza Szelińskiego — kolejno do: prezydenta miasta Wilna p. dra Małyszewskiego, wojewody wileńskiego p. Zygmunta Bęczkiewicza i JE X. Arcybiskupa-Metropolity wileńskiego. Romualda Jastrzykowskiego. P. prezydent miasta delegacja wyraziła swoje głębokie zaniepokojenie w związku z wiadomościami o zamierzonej sprzedaży kranice gobelinów katedralnych, oraz oświadczyła, że oczekuje od władz miejskich iż one zaima w tej sprawie zdecydowane stanowisko obronne. P. prezydent miasta zwrócił zainteresował się tą wiadomością i obiecał, że swej strony poczyni odpowiednie kroki.

P. województwa wileńskiego w czasie dłuższej audjencji delegacja przedstawiła swoje stanowisko oraz złożyła deklarację na piśmie.

Bezpośrednio na tem delegacja RWZA przylecia z-

stała na półgodzinnym posłuchaniu przez JE X. Arcybiskupa-Metropolite.

W ciągu rozmowy X. Arcybiskup-Metropolita podkreślił, że i on i kurja z nie mniejszą niż Rada troska dbała o zachowanie w całości kulturalnych skarbów zabytkowych; że z poświęcenia historycznych gobelinów dla ratowania zagrożonej bazyliki skorzystała jedynie w ostatecznej potrzebie. Nie określał terminu sprzedaży X. Arcybiskup-Metropolita oświadczył jednak delegacji, że w razie potrzeby, według jego i kurji uznania, gobeliny sprzedane będą.

Na zakończenie audjencji delegacja złożyła do rąk JE X. Arcybiskupa-Metropolity deklarację na piśmie.

Następnie Rada odbyła nadzwyczajne zebranie, gdzie nowożytna nastąpiła uchwała:

1. Uznać oświadczenie X. Arcybiskupa-Metropolity za potwierdzające słuszność obaw, jakie poruszyły opinie publiczne.

2. Uznać, że ledyna gwarancja byłoby wycofanie prochy o zezwolenie na wywóz, złożonej na ręce p. premiera.

3. Uznać, że władze państwowe winny bezwzględnie zahronić wywóz gobelinów zagranicę, w myśl ustawy o opiece nad zabytkami.

4. Przesłać uchwały całej prasie polskiej do wiadomości.

5. Zwolnić zebranie delegatów wszystkich organizacji artystycznych kulturalnych, oświatowych i społecznych Wilna w celu powzięcia odpowiednich uchwał i decyzji.

Galsworthy umieraący

Londyn (PAT.) Znakomity pisarz angielski Galsworthy który otrzymał niedawno nagrodę Nobla znajduje się w stanie prawie beznadziejnym. Galsworthy liczy 65 lat.

Kronika

styczeń

27

piątek

Kalendarz rzymsko-katolicki
Piątek Jana
Sobota Obj. św. Agnieszki
Kalendarz słowiański
Piątek Przybysław
Sobota Radomir
Słońce: wschód 7,24
zachód 16,12
Księżyc: wschód 8,42
zachód 18,38

DZURZY NOCNE APTEK.

ŚRÓDMIEŚCIE: Apteka Sapieżyńska — pl. Sapieżyński 1
Apteka „Pod Eskułapem” — pl. Wolności 13; Apteka
Chwaliszewska — Chwaliszewo 76; Apteka „Pod Złotym
Lwem” — Stary Rynek 75
ŁAZARZ: Apteka „Przy Parku Wilsona” — Marszałka Fo-
cha 47
JĘZYCE: Apteka „Pod Gwiazdą” — Kraszewskiego 12
WILDA: Apteka „Pod Koroną” — Górna Wilda 61.
SOLACZ: Apteka na Solacu — Mazowiecka 12
STAROLEKA: Apteka Staroleka — Staroleka 83.
GÓRCZYŃ: Apteka Górczyńska.

KALENDARZYK METEOROLOGICZNY

Dziś, o godz. 7 rano temp. powietrza niska -21°C, p.
godnie. Wiatr południowo-wschodni. Ciśnienie atmosf.
ryczne wysokie 770 mm. W ub. dobie temp. powietrza
najwyższa -13°C, najniższa -22°C. Inspekcja Dróg
Wodnych notuje dziś rano + 52cm.

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNAŃSKICH.

Dzisiaj — czwartek:

18.00 — Tow. Miłośników Fotografii, walne zebranie
referat dr. T. Cypriana pt. „Konservatywnizm i postęp”.
19.00 — Stow. Rodzinne (św. Marcina) walne zebr.
w salce parafii.
19.00 — Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Pau-
lo (Fara) w „Marianum”. Szewska 18
19.30 — Koło absolwentów III szkoły wydz. w auli ul.
Różana.

Jutro — piątek:

17.00 — Katolickie Koło Pań, w biurze Kat. Zw. Po-
lek, św. Marcina 68.
18.00 — Komitet Rodzicielski szkół Wydziałowych, w
sali posiedzeń Rady Miejskiej, Ratusz.
18.00 — Poznańskie Koło T. N. S. W., w Seminarjum
Nauk Męskich.
19.00 — Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Pau-
lo, w „Marianum” Szewska 18.
19.00 — Tow. Śpiewu im. Nowowiejskiego (Łazarz)
walne zebranie w p. Dusika ul. Focha 62.
20.00 — Tow. Uczniów Handlowych w „Ognisku”, al.
Marcinkowskiego 26.

ZABAWY:

28 bm. — Zabawa zimowa Tow. Przem. „Sobieski”
w sali „Boulevard” Początek o godz. 20.
4 lutego — Wieczór towarzyski z tańcami, organizowa-
ny przez Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych
w rest. hotelu „Polonia” Początek o godz. 21.
5 lutego — wieczorek towarzyski „Kola b. słuchacz
Uniwersytetu Ludowego na m. Poznań” w kawiarni Fangra-
ta, al. Marcinkowskiego. Początek o godz. 17.

Z TEATRÓW

TEATR WIELKI.

Czwartek — „Dorina”.
Piątek — „Carewicz”.

TEATR POLSKI.

Dziś i codziennie — „Dama w jedwabkach”.

TEATR NOWY.

Czwartek — „Szukam prawdy”.
Piątek — „Szukam prawdy”.

KOMEDIA MUZYCZNA.

Czwartek — „Spotkały się dwie Marysie”
Piątek — „Spotkały się dwie Marysie”

TEATR NARODOWY.

Niedziela godz. 15 — „Złotowłosa Marysia”.
Niedziela godz. 17 — „Złotowłosa Marysia”.

W KINACH.

APOLLO — „Biała trucizna”.
AURORA — „Bramka przesłupowa”.
COLLOSSEUM — „Światła Wielkiego Miasta” — Charlie
Chaplinem.
CORSO — „Naręczona Nr. 68”.
METROPOLIS — „Nienita, kwiat z Hawanny”.
MUZA — „Sibilla — miasto miłości”.
ODFON — „Białe noce”.
OAZA — „Księżna Łowicka”.
ORZEŁ — „Wawóz zaginionych ludzi”.
RENAISSANCE — „Zbieg z galerii”.
ROXY — „Trzej przyjaciele”.
SŁOŃCE — „Czar jej oczu”.
SPINAKS — „Jei erzh” — Dorothy Mac Kaill
TECZA — „Na Sybir”.
WILSON — „Pokusy Europy”.

Poznań w okowach mrozu

Rteć w termometrach spada coraz niżej. Wcze-
rszym rankiem temperatura doszła do -27°. Wzra-
stający mroź obniża swoje skutki wszędzie. Na-
ulicach niema już spacerowiczów. Ci których wy-
pedza na ulicę walcą o chleb pomykają szybko
ukryci po dziurki w nosie w palcach. Mroź cze-
nieś podłoniętych uszu i Pogotowie Ratunkowe coraz
częściej bywa zmuszane do zaopiekowania się
biednymi, odmrożonymi uszami.

Policjant obok którego przechodzę, ciężko u-
nosi skostniałą rękę wskazywać drogę taksówce.
Sznof w taksówce może się nieco ogrzać cie-
plem motora. Ale te sznurki i ten kolegowi tam sto-
jący obok swych beczynnych wozów. Biega-
ją po chodniku uderzając zbiegniętymi dłońmi o ra-
miona przecierała siniejące uszy.

Zamarzała rury wodociągowe i gazowe. Wzra-
sta obawa pozostania bez wody i światła.

Oniżniała się pociąg. Wczoraj np. przysze-
ł z opóźnieniem na dworzec poznański 10 pociągów.
Jeden z nich spóźnił się minut 114.

A mroź szaleje...

(mz.)

Tajemniczy strzał

Pan Antoni Bzyl zam. Droga Debińska 3b do-
niósł policji, że wczoraj wieczorem nieznaną oso-
bną strzelił z ulicy do pokoju dziecięcego. Kula
przebiła szybę i uszkodziła tylną ścianę przeciw-
ległą do okna.

Sprawcy strzelaniny narazie nie ustalono.

Dział Wojskowy „Dziennika Poznańskiego” oficjalnym organem Zw. Weteranów Powstań Narodowych

Otrzymałmy następujące pismo:
Zarząd Główny Związku Weteranów Powstań
Narodowych R. P. 1914/19 ma zaszczyt zakomuni-
kować, że postanowił uznać „Dziennik Poznański”

za swój organ w którym umieszczać będzie swoje
komunikaty w „Dziale Wojskowym”.

Za Związek: (—) St. Prawowski kpt. rez., wi-
ceprezes: (—) Wł. Hostyński, sekretarz generalny

Otwarcie i poświęcenie świetlicy Związku Rezerwistów

W dniu wczorajszym o godz. 18-tej odbyła się
przy Starym Rynku 95/97 w obecności przedsta-
wicieli Wojsk Komitetu Funduszu Pomocy Bezro-
botnym p. nacz. dr. Macko, przedstawicieli Lok-
Komitetu p. starosty grodzkiego przedstawicieli
Związku Rezerwistów delegatów bratnich i pokre-
wnych organizacji uroczystość poświęcenia pier-
wszej świetlicy Zw. Rezerwistów. Aktu poświęce-
nia dokonał ks. wikary Wroneńskich z parafii far-
nej wygłaszając do zebranych podniosłe przemó-
wienie.

Przy okazji tej poświęcił również ks. Wrone-
ńskich lokale biurowe Zarządu Okręgowego i Grodz-
kiego Związku Rezerwistów oraz „Steru”, przy-
jętych do świetlicy.

Następnie zabrał głos p. nacz. dr. Macko i na-
wzruszając do wzruszeń słów kłaniając nakreślił ce-
le i zadania jakie spełniać winna świetlica w dz-
siejszych ciężkich czasach. Przemówienie to spot-
kało się z wielkim entuzjazmem zebranych. Po prze-
mówieniach na kierowników Związku podziękowa-
li ks. Wroneńskichowi reprezentantom władz ora-
gówcom za przywilej i uczestnictwo w tej podnio-
słej uroczystości gospodarz świetlicy p. prezes Za-
rządu Grodzki J. Markiewicz zapowiadając zebr-
nym że dążeniem jego będzie realizować wyty-
czone inicjatyw i fundatorów świetlicy dla do-
drogę bezrobotnych, b. obrońców Ojczyzny i człon-
ków Związku.

Skazany na śmierć

Hałas stanie ponownie przed Sądem Apelacyjnym w dniu 2 marca br.

Leon Hałas — tragiczna postać mordercy po-
stać banku s. p. Jankowiaka, — znowu wypły-
nie wkrótce na widownię.

Jak wiadomo z miłośności do swej przyszłej żo-
ny Hałas zamordował s. p. Jankowiaka, szwagra
swojego w ten sposób, przez zbrodnię uzyskać większą
sumę pieniędzy.

Zbrodnia wykryta po kilku latach, w krótkim
czasie straszała dwukrotnie umysłami mieszkań-
ców m. Poznania. Na rozprawie w sądzie Okre-
towym Hałas skazano na 10 lat ciężkiego więzie-
nia.

Sąd Apelacyjny uchylił poprzedni wyrok ska-
zując zbrodniarza na karę śmierci. Decyzja Sądu
Najwyższego uchylać wyrok II instancji i prze-
kazywać sprawę do ponownego rozpatrzenia na-
dała procesowi Hałasa nowego rozgłosu.

Według doniesień przez nas wiadomości ak-
ta dotyczące Hałasa nadeszły już z powrotem z
Warszawy do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, któ-
ry wyznaczył termin nowej rozprawy na dzień
2 marca r. b. godz. 11.30 w południe.

Aresztowanie sprawcy włamania do kościoła O. O. Franciszkanów

Skradzione rzeczy złodziej magazynował u swej kochanki na wsi

W nocy dnia 6 grudnia ub. roku dokonano za-
wzięcia włamania do kościoła O. O. Franciszkanów.
Po zabraniu cennych wot, sprawca wdarł się
nieposłuszenie do wnętrza klasztoru i skradł no-
wy radio - aparat oraz rozmaite drobnostki m. in.
kapelusze bratu Piusowi - Kucharzowi.
Sprawca kradzieży nieposłuszenie zbiegł. Wła-
dze śledcze wszczęły energiczne dochodzenia, je-
dnak bezskuteczne.

Ostatnio dopiero urząd śledczy w Poznaniu o-
trzymał informacje że skradzione rzeczy były wy-
wożone na prowincję w wózku ręcznym. Ustalono
tyle, że kradzieży dokonał kilkakrotnie karany na

terenie Pomorza znany włamywacz Tadeusz Gru-
ziński.

Funkcjonariusze policji przeprowadzili w kry-
jówce Grudzińskiego w Przedmiejscu rewizję,
gdzie znaleziono prosto kopanie skradzionych
rzeczy. Złodziej przemieszczał u swej kochanki
na terenie tej parceli ukrywał i magazynował
skradzione przedmioty.

W czasie rewizji przeprowadzonej dnia 24 b.
m. znaleziono wota z kościoła O. O. Franciszkanów
radio - aparat oraz kapelusze brata Piusa. Grudzi-
ńskiego aresztowano i osadzono w więzieniu.

Groźny bandyta i włamywacz Musielak stanie przed sądem doraźnym w dn. 31 bm.

Pierwsi z prasy poznańskiej donosiliśmy o niedzieli
Prokuratura Sądu Okręgowego wycofała i przesłała do
Sądu Okręgowego akt oskarżenia przeciwko groźnemu
bandytowi i włamywaczowi Edmundowi Musielakowi, któ-
ry stanie przed sądem doraźnym.

Jak się dowiadujemy, rozprawę w trybie doraźnym
przeciwko osk. Musielakowi wyznaczono na wtorek, dnia
31 stycznia r. b.

Przed sądem doraźnym stanie — tak donosiliśmy —
jedynie Musielak, jego kolega i współnik w licznych wła-
maniach, Jankowski będzie odpowiadać przed sądem zwy-
kłym.

Ofiary

Na świetlicę im. ks. Masłowskiego, Dr. Władysław
Sokołowski 10, — zł. Dr. Maria Sokołowska 10, — zł.

Osobiste

Z Uniwersytetu Poznańskiego. Dyplom magistra filo-
zofii otrzymał pp.: w zakresie filologii francuskiej Ste-
fania Paluchówna z Petersburga, w zakresie botaniki Ka-
milla Lucyna Przyłucka z Saturnia-Czeladzi w zakresie
geografii Lubina Marszałkówna z Liska w woj. łwowski-
m. Zofia Zakrzewska z Poznania.
Dla biednych „Smutnego Młasteczka” p. Józefostwo Me-
sine Krzeszowie 10, — zł.

P. Marjan Teofil Starnawski, rodem z Ostrowa, woj.
kieleckiego, uzyskał dyplom nauk handlowych Wyższej
Szkoły Handlowej w Poznaniu.

Z Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechni-
ki. W ostatnich dniach odbył się egzamin dyplomowy
na wydziale mechanicznym W. S. B. i E. w Poznaniu.
Dyplom i tytuł „technologa - mechanika” otrzymała pp.:
Bochnar Olgierd z Katowic, Debski Jerzy z Jordanowa,
Janiszewski Jan ze Stepek (Podole Ukr.), Jorczel Adolf
z Kalisza, Kazimierzowicz Tadeusz z Warszawy, Kom-
rowski Adolf z Julianowa Sandom., Korewko Kazimierz
ze Smoleńska, Krzemieński Antoni z Wielunia, Liciński
Bohdan z Żychlina pow. Kutno, Malinowski Bernard z
Poznań, Osiecki Kazimierz z Pleszewa pow. Śrem, Pa-
holski Tadeusz z Dobieszewa, Zalewski Marian z Soko-
łowa Podlaskiego, Zygmantowski Franciszek z Berlina.

Z miasta

Baczność myśliwi - łowcy. Coraz więcej potęgu-
je się mroź oraz zapowiadają jeszcze silniejsze mro-
zów zmusza nas p. n. w. nie zapominać wszystkim myśli-
wym - łowcom o ich kardynalnym obowiązku dokar-
niania zwierzęcy. Jako najcięższą karę uważać należy
nieumyślny owies, seradła, suche drewno oraz zo-
łędzie i kasztany, a wszelkie ostróżki zaćca się w po-
ławaniu karmy która łatwo podlega przemianom. Na
karofle, topinambury, brukiew, cukila i buraki. Poz-
nań trzeba zakładać koniecznie cienie i suche legowiska
z których mianowicie sarny korzystają.

Echa napadu na prof. Nowakowskiego. W związku
z zaścianami ulicznymi, jakie się zdarzyły w dniu 30 listo-
pada 1932 r. pod kawiarnią Dobskiego oraz w związku

z wykroczeniami przeciw osobie profesora Uniwersytetu
Poznańskiego Stanisława Nowakowskiego, Rektorat doni-
osi, że szczegółowe dochodzenia i śledztwo, przeprowa-
dzone przez Rektorat, przyczem zostali przesłuchani wy-
mienieni przez prasę pp. Jasiński i Strzałkowski, nie wy-
kazały udziału studentów Uniwersytetu Poznańskiego w
tych wykroczeniach.

„Pod Prezjer”. Wyszedt z pod prasy nr. 2 pisma
„Pod Prezjer”, zawierający kilka artykułów na temat
kwestii żyłowskiej, oraz szereg wzmacniających ataków w li-
stach, którzy dla własnych korzyści usiłują zażywić Po-
znań. „Pod Prezjer” w cenie 20 gr. za egz. nabyć mo-
żna w „Ruchu” i u kolporterów.

Komunikaty

O przyczynach coraz częściej pojawiających się na
głuchym śmiechu będzie har. mistrz dr. med. Stabrowski
na wykładzie T. C. L. w piątek, 27 bm. o godz. 19.30
w sali p. Kilkul ul. Główna 58.

Kurs języka angielskiego (Basic English). Tow. po-
sko-angielskie urządziła 4 miesięczny kurs uproszczonego
języka ang. Kurs rozpoczyna się dnia 7 lutego br. i od-
bywać się będzie dwa razy tyg. od godz. 18.30 — 20-tej
w szkole powołanej przy ul. św. Marcina 35. Zelo-
szenia przyjmie w sekretariacie Miejskiej Szkoły
Handlowej. Śniadanie 54.58 (tel. 64-76) codziennie do
godz. 14 i poniedział 31 bm. od 18.30 — 19-tej w szkole
przy ul. św. Marcina.

Pozn. Tow. Kursów Ogrodniczych urządzi w no-
womiejnieniu ze Zw. Tow. Ogrodów Działkowych R. P. sze-
ściotygodniowy kurs wieczorowy dla (dla) działkowców
dla działkowców ogródków działkowych. Kurs się rozpocznie
z dniem 6 lutego br. Opłata za kurs wynosi zł. 5.
Zapiszienia przyjmie Pozn. Tow. Kursów Ogrodniczych i
(w gmachu M. Szkoły Handlowej) przy ul. Śniadeckiej
tel. 71.46

Towarzystwo Pomocy dla Inteligencji urządzi w ni-
dziele dnia 29 stycznia br. w „Adrii” herbatkę z tań-
cem od godz. 17 do godz. 20. Dochód przeznaczony na za-
bawę: bezrobotna inteligencja. Bilety w cenie zł. 1,
wraz z podatkiem

Wieczór karnawałowy zmiłośnika. Jak się dowiaduje
my wieczór karnawałowy zmiłośnika zmiłośnika w Na-
rodowo Chrześcijańskie Zjednoczenie Zmiłośnika zapowia-
da się świetnie. Komitet zabawy gwarantuje pełne za-
dolenie uczestników zabawy, która odbędzie się jak

Kino „APOLLO”

Seanse: 5, 7 i 9-12

Od czwartku, 26 b. m.

wspaniały film polski

BIAŁA TRUCIZNA

Tragedja ofiar kokainy!

WYKONAWCY:

STEFAN JARACZ
MARIUSZ MASZYŃSKI
TADFUSZ OLSZA
MARIA ZARĘBIŃSKA
ZIZI HAJAMA
FELIKS PARNELL
MIFCZYŚIAW FOGG
(słynny piosenkarz)

Rewelacyjna treść! Znakomita gra!

Cena miejsc od 45 gr

na „APOLLO” i „METROPOLIS” to
rekord taniości i dobrych programów!

tuż donosiliśmy w sobotę, 28 bm. o godz. 20-jej na wiel-
kiej sali Domu Rzemieślniczego

Chór im. „Chopin” — Włda wzywa wszystkich człon-
ków czynnych do pilnego uczeszczenia na lekcje, która
odbywała się we wtorek i piątek o godz. 8-iej w lokalu
Piedlerowej ul. Górna Wilda. Wieczorek odbędzie się
21 bm. w sali Restauracji Zamkowej ul. św. Marcina. Go-
ście mile widziani.

Liga Morska i Kolonialna, oddział w Poznaniu donosi,
że wspólnie biuro Zarządu Okręgu Wojevodzkiego Ligi
Morskiej i Kolonialnej i Zarządu Oddziału Ligi M i K.
mieści się od dnia 4 stycznia 1933 r. w masztalarni Zamku,
Fredry 7.

Kronika policyjna

Kradzież drzewa. Stróż warowni III fortyfikacji woj-
skowych przytrzymał za ścinanie drzewa Stefana Raj-
szaka i Wincentego Cichockiego zamieszkałych w ogród-
kach działkowych przy szosie warszawskiej.

Za hazardową grę w 3 blaski ulicy Szymkowiaka
Ignacego z Krzyżanowa.

Na gorącym uczynku kradzieży jednej pary bucików
z firmy „Leo” ujęto Jadvigę Tulicką.

Z wydawnictw

„Młoda Matka”. Nr. 2 jak zwykle starannie wydany,
zawiera szereg ciekawych i aktualnych artykułów. W dzia-
le lekarskim: „Nie całować dzieci” Dr. P. Wólcak; „Czy
matki nie zbyt rzadko korzystają z wagi” — Dr. Z. Mo-
rawski. „Mleko skondensowane lub sproszkowane w odży-
wianiu niemowląt” — Dr. Jerzy Wiszniewski. W dziale
pedagogicznym: „Podśłuchane rozmowy” S. S. „Bertrand
Russel o wychowaniu dzieci” Janina Rymanowska. Dalej
„Sędzia domowy” Wandy Pelczyńskiej. W dziale prak-
tycznym: „Spółniona” J. Bizosko-Anderska. „Nasze roz-
mowy na spacerze”. Henriette Pelerynia dla niemowląt.
Dodatek „Tablica kroju”.

Teatr i sztuka

TEATR POLSKI. Dziś i jutro powtórzenie świetnej far-
zy wiedeńskiej „Dama w jedwabkach”. Ze względu na
przypadającą w dniach najbliższych setną rocznicę pier-
wszego przedstawienia „Ślubów pamięńskich” przygotowuje
teatr w nader starannym wznowieniu ten klejnot komedii
polskiej na sobotę 28 b. m. przy której to okazji p. Za-
licka zaprezentuje pierwszy raz w Poznaniu jedną z swych
najlepszych ról t. j. Klarę Dalszą obsadę stanowią pp.
Niwiska, Młodziejowska, Bystrzyński, Młodziejowski, Nowa-
cki, Nowakowski i inni. W niedzielę popoł. po raz ostatni
„Dziś” po cenach zniżonych

TEATR WIELKI. Dziś ostatnie przedstawienie weso-
łej operki „Dorina”. W piątek i w sobotę ciesząca się
coraz większym powodzeniem wspaniała operetka Lehara
„Carewicz” z Rychemerem w roli tytułowej. Piękna oprawa
dekoracyjna bogata wystawa znakomite wykonanie zespo-
łu z pp. Z. Lubicką, Leonowicz, Petekim i Sendekim
na czele, oraz charakterystyczne tańce rosyjskie w wyko-
naniu licznych baletu i oryginalne chóry cerkiewne czynią
z „Carewicz” największą atrakcję bież. sezonu.

Z Teatru Narodowego. Świetna baletka „Złotowłosa
Marysia”, która entuzjastycznie została przyjęta przez
najmłodsze rzesze naszych widzów dana będzie dwukrot-
nie w niedzielę, o godz. 3 i 5 popoł.

XXIII Koncert symfoniczny, który odbędzie się w
niedzielę, 29 bm. zawiera w programie wyłącznie utwory
kompozytorów sławiańskich. M. in. zapoznamy się z no-
wym utworem polskiego kompozytora B. Weytowicza.
Solista wieczoru jest sam kompozytor, Kapelmistrz D.
Latoszewski.

KROPKI NAD I.

Różnice poglądów

Pan Walenty Mucha to nie żadna zwyczajna mucha.
Wogóle „p. Walenty Mucha nie w tej dmuchał”. Pan Wa-
lenty twierdził nawet, że rod Muchów był już znany za
lana III Pałacy mianowicie Mucha miał pomagać Jano-
wi III przy zdejściowaniu butów pod Wiedniem. A wie-
ć pod Wiedniem.

Pan Walenty chadzał więc po wsi w powszechnie
znanym, ale się gryzł. Chwał bowiem uchodził nie tylko
za najbardziej pyskatego w Witeczku, ale i za najmłodszego
tamte.

Gdy więc sąsiad Muchy Derdała, wyraził się w kar-
cie podczas podalkoholizowanej niedzielnej pogawędki
niejakie wątpliwości co do mądrości Walentego, tenże na
znak protestu umieścił mu w sposób gwałtowny kufel piwa
na głowie.

Skutek był ten, że Derdała musiał „poderdać” do szpi-
tala a Mucha usiadła na ławie oskarżonych. Pan Walenty
przypomniał sądowi sławne zdarzenie pod Wiedniem i wy-
raził przekonanie, że wolno mu było nauczać rozumu Der-
dale, albowiem już Pałacy Mucha pod Wiedniem.

Innego zdania był sąd i na skutek różnicy przekonań
sądu i pana Walentego, ten ostatni powędrował na dwa
tygodnie do aresztu.

Podobno siedząc w celi stale zdejmował i wciagał buty
zły na wypadek, gdyby jaki Jan V szedł znowu pod
Wiedniem.

Jednym słowem być gotowym, gdy ojczyzna zaga-
zieta.

Aleksander Janta-Polczyński.

Feljeton o rublu

(Cykl sowiecki).

Kwestja pieniądza jest dla przybysza w kraju Sowietów przynajmniej w pierwszym okresie pobytu niemało skomplikowana. Zaczyna się od Negoreloje, gdzie skrzętnie zapisują u wszystkich przyjezdnych prowadzą przez każdego sumę obcej, pełnowartościowej waluty. Rubli, oczywiście, wwozić nie wolno. W powrotnej drodze przebiega na podstawie wydanej w dn. wyjazdu kartki, oznaczającej całość sumy, czy cudzoziemiec ma prawo wywieźć z niej jeszcze cokolwiek, przyjmując, że jako minimum przez czas pobytu w Rosji winien był dziennie wydawać po pięć dolarów. W rzeczywistości wydaje się znacznie więcej.

Przymusowy, wewnętrzny kurs rubla w Sowietach określony jest w stosunku do dolara: za 1 dolara — 1.94 rubl. To znaczy, na polskie słowa, mniej więcej 4,40 zł za rubla. Rubel ten siłą kupna, w samej Rosji odpowiada mniej więcej wartości franka francuskiego, z tem małym zastrzeżeniem, że za franki we Francji można kupić wszystko, za ruble w Rosji stosunkowo bardzo niewiele. Nawiasowo przypomnę, że czerwone stanowi równowartość 10 rubli.

We wszystkich jednak miastach, objętych ruchem turystów, płacić można walutami obcymi. Wypada to nawet korzystniej, ile że ceny w rublach nie stoją w żadnej proporcji do cen w dolarach, jakby się tego można spodziewać w myśl oficjalnie określonej wzajemnej ich zależności. I tak, za danię, kosztującą powiedzmy 5 rubli, płacąc dolarem, zapłacimy 70 centów, kawa w „Metropolu” moskiewskim kosztuje w cenniku rublowym 3 ruble, dolarowym 25 centów i t. d.

W specjalnych sklepach, w t. zw. Torgsinach, gdzie się kupuje wyłącznie za obcą walutę i gdzie można dostać wiele takich n. p. produktów żywnościowych, jakich w całej Rosji, poza niemi jedyni niema, od konserw ananasowych zaczynając, a kończąc, powiedzmy nawet, na białej, pszennej bułce, obywateli sowieccy zapoatrzywać się mogą tylko w wypadku, jeśli im kto z zagranicy przysłał walutę. Posiadanie jej, albo złota, bez możliwości wykazania się, skąd pochodzi, karane bywa śmiercią. W Torgsinie kupować można także za ruble — słyszałem o tem w Leningradzie — licząc jednak wówczas za zwykłego rubla po sześć kopejek złotych, pełnowartościowych, tych, które nie zmieniają oficjalnego stosunku do dolara, a z przeliczenia takiego — łatwo sobie wystawić — cena paru dolarów urasta w dziesiątki i setki rubli. Są więc w Rosji jakby dwie koncepcje rubla, nie różniące się nazwą, lecz, co najważniejsze, nieoficjalna, zewnętrzna, t. j. rubel kupowany przez obcych i wewnętrzna — posiadany przez obywateli, o wartości nie równie mniejszej. Jest więc system pieniężny zawiły i trudny.

Przypomina mi się jeden z cudzoziemców, spotykanych w Moskwie, który po kilku tygodniach ciągle jeszcze zatroskany chodził, niepewnie przeliczał dolary na ruble, ruble na franki szwajcarskie, próbując na tych zmianach coś oszczędzić, coś zarobić — raz mu się to, czy tamto wydawało niesłychanie tanie, potem spostrzegł się, że się myli, że jest tak drogie, jak nigdzie na świecie, nosił w każdej kieszeni inną walutę i próbował wynaleźć system najtańszego urządzenia się w ten sposób, żeby każdy rachunek płacić innymi pieniędzmi, zależnie od koniunktury — raz dolarem, raz rublem, raz frankiem...

Specjaliści zagraniczni, płaceni prawie bez wyjątku w dolarach, bardzo sceptycznie patrzą na wartość rubla. — Tak taniej pracy, jak w Rosji — mówił do mnie jeden z nich, w Magnitogorsku — niema na całym świecie. Płaci się tu przecież ludzi papierem.

Z gruntu też fałszywa jest większość oficjalnych przeliczeń cen, plac i zarobków, jakie tak często spotyka się w różnych statystykach i publikacjach zachodnich, albo rosyjskich propagandowych. Przyjmują rozmaite podstawy tego przeliczenia — każdej z nich wytknąć można jednostronność, nieścisłość i względność w stosunku do rozmaitych punktów obszaru Rosji sowieckiej. Przymusowy kurs, o jakim wspominałem

Złośliwy żart

Nowa kompromitacja wybrańców narodu

Nieprawdopodobna ignorancja deputowanych francuskich

W smutnych czasach kryzysowych, w atmosferze nalaadowanej trującym gazem prawdziwej polityki, dobrze robi od czasu do czasu zainscenizowany dowcipnie kawał. Arena takiego politycznego qui-pro-quo stał się poraz drugi Paryż, za sprawą grupy studentów Sorbony. Dowcipnicy ci, spekulując na wypróbowanej już raz przez nich ignorancji geograficznej i historycznej polityków i posłów (historia z roku ubiegłego z „narodem Półdewów”), zaaranżowali protest oficjalny uciśnionych przez Stany Zjednoczone mieszkańców rasy hiszpańskiej i portugalskiej ze stanów Nowej Ziemi i Gwatemali (sic!). Protest ten podpisał przez prezesa „Ligi obrony etnicznej Nowo-Ziemców i Gwatemalczyków”, rozesłany został deputowanym. Przewidywany zgory efekt nie dał czekać na siebie Pięciu deputowanych nie zdających sobie sprawy z faktu, że republika Gwatemala leży w Południowej Ameryce, a Nowa Ziemia na oceanie północnym, nadesłało do pism paryskich odpowiedzi, solidaryzujące się z protestem „uciśnionych” i protestujące przeciw imperializmowi jankesów. Śmiechu było w Paryżu coniemiera, a szkody żadnej, co w prawdziwej polityce rzadko kiedy się zdarza.

Oto jak brzmiał ów karnawałowy protest:

MANIFEST.

Liga obrony etnicznej Nowo-Ziemców i Gwatemalczyków, Prezes sir Stanley Guerreo, 7 rue Jean Jacques Rousseau New-York, 43, 72 Avenue.

„Panie Posle! Wie pan zapewne iż dwa stany, należące do Republiki Stanów Zjednoczonych A. P., są pozbawione większości przywilejów i praw, przysługujących ludności 42 pozostałych stanów. Są to stany Nowej Ziemi i Gwatemali. Powody tej opresji są natury lingwistycznej, etnicznej i politycznej. Stan Nowej Ziemi zamieszkuje jest przez dwa miliony mieszkańców pochodzenia hiszpańskiego, którzy od czasu gdy Korteż podbił kraj Inkaów (sic!) zachowali język hiszpański. Co się tyczy stanu Gwatemala mieszkańcy tego mowa po portugalsku od r. 1456 tj. od czasu podbicia tego kraju przez króla Don Pedro z Syrakuzy (sic!).

Od setek lat walczymy w obronie naszych praw bezowocnie. Aby dać przykład ucisku, jakiemu podlegamy, wystarczy to wspomnieć, że nasze dwa stany mają w Senacie waszyngtońskim tylko jednego senatora, gdy stan N. Yorku wysłał ich dwunastu!

W chwili gdy imperializm Jankesów czyni zakusy na niezależność Europy, uważamy za właściwe powiadomić ją o naszym losie. W Niemczech, w Anglii i w innych meżowie stanu wraz z Labour Party i S. D. solidaryzowała się z nami. Protest nasz przesłałimy też do Genewy i Liż Narodów obiecała zalać się jego rozpatrzeniem.

W różnie jednak bywa interpretowany nawet w stosunku do obcych. I tak npr., za dolara chciano mi w biurze Intrista na Dnieprostraju policzyć 5 rubli, zrazymy moim turystom amerykańskim dawano w biurze Intrista, w Tyfisie, 9 rubli za dolara, a spotykali się po drodze z propozycjami prywatnymi do 30. Oczywiście, wszystkie nadużycia na ten temat są surowo karane i szeroko cytują się w Rosji rozmowę dwóch Żydów, z których jeden drugiego pyta, zaraz po przejeździe sowieckiej granicy:

— Ile mogę dostać za dolara?
— Od sześciu miesięcy do trzech lat...

Powiew zgnilej kultury niemieckiej ze zachodu

W dosyć bogatej ilościowo literaturze beletrystycznej (niemieckiej), zajmującej się wyłącznie tematami z życia wschodnich terenów Rzeczypospolitej, wybija się niezauważalnie niejaki August Scholtis ze swą książką „Ostwind”. Tę przedstawię w powyższej książce akcji są wypadki przedwojenne, plebiscyt i walki orzeszowskie.

W umyśle wychowanka niemieckiej kultury, poniżającego w sposób w literaturze rzadko spotykany swych własnych rodziców, zrodziła się historia o Milce Balcerowej której w czasie powrotu z pielgrzymki ur. się syn, bohater romansu. Scholtis opisuje losy tego „dziczalnego łobuza”, którego przedstawia jako typ górnolazaka. Przy okazji zbyszczeszca w sposób bezwstydy piekarnymi mszę św., modlitwy, litanie — słowem, wszystko to, co było i jest święte polskiemu ludowi na Śląsku. Proboszcza z Koschubny charakteryzuje

Dorota ujęła mnie przyjacielsko pod ramię — Mój biedny tatuśku, obawiam się, że to już po wszystkim.

— Ja się tego nie obawiam, ale czy słyszałaś kiedy takie nonsensy?

— Sama uprawiałam te rzeczy przez dłuższy czas — rzekła. — Niema kobiet, która nie miałaby na sumieniu sceny w tym rodzaju.

ROZDZIAŁ XXI.

Nie powiem, żeby moja audyencja u Garcii udała się jako majstersztyk dyplomatyczny, czy wręczystyczny. Powiodło mi się o tyle, że wspominałem nazwisko Antonia Pereza i nie zostałem zabity. Śmierć byłaby mi ogromnie nie na reke bo wywróciłaby wszystkie moje egoistyczne plany. Ja również nie wykonałem heatryczowskiego rozkazu Nadii i nie zabiłem Garcii i nie zjadłem jego serca na rynku. Gdybym to uczynił republika francuska zamknęłaby mnie w więzieniu na dłuższy czas, a potem skazała na ścięcie głowy. Już było leniej żeby Garciamnie zamordował, to rezultat byłby ten sam, a przynajmniej bym się nie męczył czekaniem na wyrok.

Naturalnie powtórzył swoją groźbę, lecz już tylko dla zasady. Przysłał mnie w swoim paronkoloowym apartamencie, którego okna wychodziły na korty tenisowe. W trakcie rozmowy wychodziłem co chwila na balkon, jakgdybym

Znaleźliśmy się, na nieszczęście, w Paryżu podczas wakacji parlamentarnych, a musimy wyjechać do Ameryki na obrady kongresu, nie możemy przeto, niestety, porozumieć się osobiście z grupą parlamentarną Sz. Po-sła.

Prosimy p. posła o przesłanie nam kilku słów sympatii dla naszej akcji. Zamieścimy odpowiedź w Złotej Księdze, która ofiarujemy prezydentowi Rooseveltowi. Czynać to, o co prosimy, da p. poseł świadectwo swych uczuć braterstwa i miłości dla wolności zgnębionej przez przemoc.

Fantastyczny manifest nie przeszedł bez echa, Pięciu deputowanych, tyleż poczytych, co nie orientujących się w geografii i historii, nadesłało do pism paryskich odpowiedzi.

„Echo de Paris” przytacza je in extenso:

„Zdaniem moim żaden kraj żaden parlament nie może uzurpować sobie prawa udzielania rad i nauk innemu krajowi, gdy chodzi o politykę wewnętrzną.

Dziwi mnie skądinąd i zdumiewa fakt, że republika demokratyczna jaka są Stany Zjednoczone A. P., może traktować odrębnie każdy ze stanów, wchodzących w skład Federacji.

Cała rola serdeczna sympatja jest po stronie Nowej Ziemi i Gwatemali życze im, aby ich słuszne żądania zostały spełnione, aby korzystali z tych samych zasad sprawiedliwości i równości, jakie przysługują pozostałym 42-m stanom.”

podp. T. Romatin, Poseł.

„Barbero, deputowany dep. Rodanu, pozdrawia p. Stanleya Guerreo i łączy wyrazy sympatii i szczerego uczucia dla ludności Nowej Ziemi i Gwatemali.”

podp. Barbero, deputowany.

„Panie prezesie! Jestem przekonany, iż prezydent Roosevelt dojdzie do wniosku, że należy traktować sprawiedliwie pańskich ziomków. Proszę przysłać wyrazy mojej szczerzej życzliwości solidarności.”

podp. A. Dupuis, deputowany (Oise).

„Panie Guerreo! Pochwalam akcie prowadzoną przez Ligę obrony etnicznej w obronie uciśnionych i ich praw. Proszę przysłać zapewnienie mojej życzliwości.”

podp. J. Mitton, deputowany (Eure et Loire).

„Każda republika godna tego imienia powinna traktować jednakowo wszystkich obywateli, którzy mają niezaprzeczone prawo domagać się udzielenia im jednakowych dla wszystkich praw i przywilejów.”

podp. A. Lacourt, deputowany (dep. Nord).

Antentyczne!!

Jako człowieka głupiego i chciwca, który m.i. przy muje od „bohatera” powieści jako fundację na mszę św., która corocznie w przeciągu 200 lat ma być odprawiana za zabitego konia (!), wielką sumę (!). Bohater później się żeni, porzuca czasami żonę i dzieci, waleśa się po świecie, zdobywa sławę narodowego bohatera niemieckiego na polach walki we Francji, wraca na Śląsk, wstępuje do Selbstschutzu, morduje własnych braci i staje się dzielnym Niemcem.

Charakterystyczne są głosy niemieckie na temat powyższego „romansu”. Niemieckie historyki literatury, Józef Nadler, nazywa „romans” Scholtisa dziełem poetyckim które od wielu lat już niema równego sobie”. Nadprezydent prowincji górnośląskiej, dr. Lukaschek ocenił „romans” Scholtisa następująco: Romans Scholtisa można odrzucić, ale ma on pewną wielkość w sobie: przed stawia on w sposób przedziwny, że jesteśmy Niemcami i że innymi być nie możemy. Tkwią w nas cokolwiek znaniona polskość, ale to są tylko obawy zewnętrzne. Wzrok nasz jest zwrócony na zachód.”

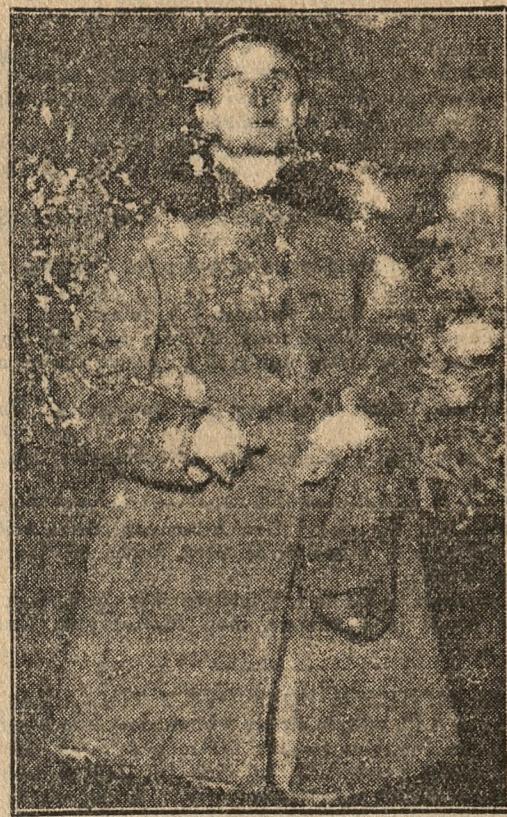
Poczet powyższego typu t. zw. „Heimatromane” nie wyczerpuje się na romansie Scholtisa, mającego swoje odpowiedniki w całym szeregu innych tego typu książek. Wpominieć tu jedynie można o romansie Arnolda Bronnena p. t. „O S.” (Ober-schlesien — Górny Śląsk), jak i o świeżo wypuszczonym na rynku księgarskim nowym romansie nie takiego Brunnena Gierschego p. t. „Dworek na hagnach”, przedstawiający w sposób niewybredny pewne wycinki z życia ludności w okolicach polskich Chojnic na Pomorzu.

Wszystkie te elukubracje niemieckich „kulturalnych” mózgów, pretendujących do miana apostołów kultury, świadcza właśnie o niesłychanym łupaku kulturalnym.

Widziałem, że go to irytowało. Przy okazji udzieli miłom dobrej rady, mianowicie żeby dyskutować, starali się zachować spokój, a przeciwnika wyprowadzić z równowagi. W ten sposób prawie zawsze powstrzymam go się od gwałtownego rekordu, ale on nie potrafi zapamiętać nad językiem. Pochlebiam sobie, że ja zachowałem ironiczny spokój, podczas gdy Garcia paniel się i syczał jak rozpalone żelazo. Z powierchownej grzeczności nie zostało ani śladu. Klnąc okropnie zdemaskował się jako Antonio Perez i oświadczył z przechalką, że oszukał nas wszystkich i że spędził wiele miesięcy w Buenos Aires.

Dodał, że przyznał się do tego, tylko dlatego, żeby mi wykazać moją głupotę. Czego ja mu mogłem dowiedzieć? Że mój nieokrzesany siostrzeniec napadł go podstępnie w łóżku i okradł z prywatnej korespondencji. Gdyby nie konieczność natychmiastowego wyjazdu w interesach i wzgląd na moją szanowną opinię w Cannes byłby oddał awanturnika w ręce policji. A listy? Co mogły mieć sady francuskie do tych listów? I czego by mu z nich dowiedziano? Że był mauvais sulet? Można by je okazać tylko z racji jakiegoś poważnego oskarżenia, a i wtedy sąd by je odrzucił, jako nie mające nic do rzeczy. Ale zacyb wogóle można go było aresztować? Za romans z głupia i bogata kobieta z Rio de Jane-

Powrót z Sowietów



Do pogranicznej stacji Indra na granicy łotewsko-sowieckiej odstawiono pod eskortą urzędników GPU, biskupa Słoskana. Biskup Słoskan został przed 10 laty mianowany biskupem diecezji leningradzkiej. Przed pięciu laty został on aresztowany i deportowany na wyspę Solowieckie. Po 3-letnim pobycie na wyspach Solowieckich biskup Słoskan został zesłany na osiedlenie do Turuchanska za Krasnojarskiem. Od szeregu lat toczyły się między rządem łotewskim a rządem sowieckim rokowania celem uzyskania zwolnienia na wyjazd biskupa z Rosji sowieckiej. Obecnie władze sowieckie zgodziły się na wymianę biskupa na jednego z wybitnych działaczy komunistycznych odbywających karę więzienia na Łotwie.

Na zdjęciu naszym widzimy biskupa Słoskana po przyjeździe do Rygi.

Z MUZYKI

Manon

Wątpliwa jest rzecza, czy którakolwiek z polskich śpiewaczek, po p. Zmigród-Fedyczkowskiej, zechciałaby w obecnym sezonie wystąpić u nas w „Manon” i przejąć w roli tej sukcesy po wybitnej artystce. W każdym razie, jeżeli by to nastąpiło, to p. Zmigród-Fedyczkowska nie powinna się chyba obawiać by jej bezkonkurencyjne dotychczasowe artystyczne stanowisko jako interpretatorki partii Manon, mogło się zachwiać. Już po pierwszym przed paru miesiącami występie artystki w pięknej Massenowskiej operze wyprzedziła swój pogląd na wysokie artystyczne walory wokala - scenicznego ujęcia interesującej tej partii. Przy dalszym jednak wsluchiowaniu się w interpretację artystki w danej roli, słuchacz dostrzega coraz to nowe szczegóły artyzmu wykonawczego, co świadczy o szerokiej skali środków jakimi artystka rozporządza w swej sztuce od-tworczej.

P. Zmigród-Fedyczkowska umiejętnie łączy inteligentne przemyslenie gry z silnym emocjonalnym zabarwieniem swej scenicznej akcji. Obserwując jednorazowo artystkę w roli tej, ma się wrażenie że specjalnie dobre uosobienie danego wieczoru jest przyczyną takiej jej bezpośredniej interpretacji. Przy powtórzeniu jednak obawianiu z artystką na tymże terenie muzycznym, będąc świadkami identycznej formy wykonania, z taką samą dozą szczerzego odczucia scenicznej sytuacji, przychodzimy do wniosku, że Manon Zmigród-Fedyczkowskiej to nie taka lub inna rola, jedynie dobrze artystycznie interpretowana, lecz żywa, po-stać, czująca koleje swych przeżyć, tylko w ten a nie inny sposób reagująca na sytuację, w której z woli autora znalazła się na scenie. Utrzymywanie jednolitej linii od-tworczej świadczy o doskonałym opanowaniu przez p. Zmigród Fedyczkowską techniki wykonawczej, przy jednoczesnym szczerem odczuwaniu dynamiki duszy ludzkiej. Piękna przystępność wokala, w jakiej obecnie artystka się znajduje, tak świetnie harmonizuje ze stroną aktorską na terenie danej opery, że śmiało można powiedzieć że trudno rozróżnić w danym wypadku p. Zmigród-Fedyczkowską od Manon.

Partnerem artystki w głównej roli był p. Popławski z opery warszawskiej. Jest to śpiewak obdarzony pięknym głosem niewielkim wprawdzie w brzmieniu, ale o miłej, ciepłej barwie.

Doskonałymi wykonawcami pozostałych ról byli pp.: Karpacki, Petekci (dobrze tego wieczoru głosowo uosobiony) i Urbanowicz (ładnie frazując).

Orkiestra pod kierunkiem dyr. Wojciechowskiego grała dyskretnie.

Włodzisław Brzostowski.

WILLIAM J. LOCKE

Przedruk wzbroniony

Dziki Amos

(The Coming of Amos)

Przekład autorzowany z angielskiego

— Tobys nie znalazła się w takiej sytuacji moja droga — wracała Dorota.
Nadia wpadła na nią:
— A ty, ty nie masz nic do powiedzenia w tej sprawie.

— Owszem mam — odparła Dorota. — Nie zgadzam się na to, żeby ojciec miał mordować Ramona Garcie. To jest coś tak niedorzeczne-go, że prosto trudno o tem mówić.

— Jeżeli oboje uważacie, że jestem taka, niema dra — rzekła z wielką godnością moja kuzyniczka — to nie pozostaje mi nic innego jak odejść.

I ruszyła majestatycznie ku drzwiom.

Zabiegłem jej drogę.

— Nadio naidrozsza...

— Nie jestem pańska najdrozsza Nadia — odparła z łodowatym błyskiem zielonych oczu.

— Chciał pan dać za mnie pieniądze. To potrafi każdy bogaty człowiek. Ale życia pan nie chce dać.

I zniknęła z trzaskiem zamykających się drzwi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sport

ZAWODY SZERMIERCZE
O MISTRZOSTWO DOK VII.

W dniach 20. i 21. bm w sali Okręgowego Ośrodka W. F. odbyły się zawody szermiercze o mistrzostwo DOK VII. W dwóch grupach dla oficerów i podoficerów. Ogółem do zawodów stanęło 21 zawodników.

W spotkaniu na szable w grupie oficerskiej w klasie starszych 1 miejsce zdobył major Pazderski Władysław z 29 p. s. k.

W klasie I — 1 miejsce zdobył ppor. Górski Stanisław z 7 b. sap.

W klasie II 1-sze miejsce zdobył ppor. Tyczyński Ignacy z 70 pp.

2 miejsce por. Szulc Tadeusz z 7 b. teleg.

3 miejsce ppor. Domaniński Józef z 55 Pozn. pp.

W szpadzie w klasie starszych 1 miejsce zdobył major Puzderski.

W klasie 1-szej 1 miejsce por. Bojgrowicz Wacław z 1 p. panc.

W klasie II-iej 1 miejsce por. Krzeszkiewicz Jan z 57 p. piech.

W grupie podoficerskiej w spotkaniu na szable w klasie 1-szej 1 miejsce zdobył chor. Adamczak Stefan z 58 pp.

W klasie I — 1 miejsce st. sierż. Ruchalski Kazimierz z 56 pp. Wielkop.

W szpadzie w klasie I. 1 miejsce chor. Adamczak Stefan. W klasie II 1 miejsce chor. Matuszewski Czesław z 29 p. s. k.

AZS MISTRZEM HOKEJOWYM POZNANIA.

Na torze AZS odbyło się we wtorek decydujące spotkanie o mistrz. Poznania między Wartą a AZS em. Zwyciężył po zaciętej walce AZS 3:0 (0:0, 1:0, 2:0) zapewniając sobie dzięki temu zwycięstwo po raz drugi z rzędu mistrzostw Poznania. AZS grał w pełnym swoim składzie Warta bez Karasiewicz. Pierwsza tercja była naogół wyrównana, przyczem Warta ładnie kombinowała, brak jej jednak było wykonczenia ataków ponieważ atak strażakowo zawodził. Jeden daleki strzał Sobkiewicza o mało nie ugrzązł w siatce AZS. Druga tercja przynosiła prowadzenie Akademikom. Trzecia tercja przypieczętowała ostatecznie zwycięstwo AZS-u. Druga bramka jest „samobójczą” Warty, trzecia i najbardziej straszą dźwioła po solowej akcji Zielinski, najlepszy gracz na boisku. Dalsze ataki nie przyniosły zmiany wyniku. Warta grała bardzo ambitnie i ofiarne. AZS rozegrał się dopiero w ostatniej tercji. Sedziował p. B. Piotrowski dobrze. Publiczności ponad 500 osób. W przerwie drugiej tercji popisywała się w jeżdżie sztucznej 10-letnia wicemistrzyni Poznania Hjanówna i była żywo oklaskiwana.

AZS. wyjeżdża w sobotę do Katowic, gdzie 29. bm stanie do eliminacyjnych zawodów z mistrzem okręgu śląskiego.

PANA ZŁODZIEJA,

który w czasie drugiej przerwy wtorkowego meczu hokejowego w bufecie AZS. przywłaszczyl sobie moje rekawiczki futrzane, upraszam o zwrot ich do redakcji Dziennika Poznańskiego. Zaznaczam, że imię i nazwisko tego „pana” jest mi wiadome. Red. Tadeusz Soltykowski, ul. Pocztowa 9.

ZAWODY NARCIARSKIE O ODZNAKĘ P. Z. N.

Sekcja narciarska AZS urządza w dniu 28. bm. zawody o odznakę narciarską P. Z. N. dla panów ponad 18 lat na dystansie 12 km i pań na 8 km na Gołębini. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie między 16.15 do 18-tej w lokalu AZS (Zamek - Wartownia) do dnia 27. bm. Wpisowe wynosi 1.50 zł od osoby. Losowanie numerów w dniu 27. b. m. w lokalu AZS. o godz. 18.30. Badanie zawodników w dniu 27. bm. Zbiórka zawodników i rozdanie numerów w dniu 28. bm. o godz. 14.35 przed Domem Rolników (końcowy przystanek linii tramw. nr. 9) na Gołębini. Start także o godz. 15-tej. Treningi codziennie o godz. 15-tej. Zbiórka o godz. 15-tej na kortach tenisowych AZS. przy ul. Noskowskiego.

CZARNI ZWYCIĘZYLI W HOKEJU POGON 9:0.

Dnia 24. bm. odbyły się zawody towarzyskie między drużynami K. S. Pogoń a K. S. Czarni, zakończone wynikiem 0:9 (0:2, 0:3, 0:4). Ze względu na powyższy wynik zawody o mistrzostwo klasy B między Lechią a Czarnymi, które odbędą się w niedzielę, dnia 29. bm. o godz. 11-tej przedpoł. na ślizgawce w Solaczu, zapowiadają się bardzo ciekawie.

KŁĘSKA RANA.

Nowy Jork. (PAT). Onegdaj odbył się w Detroit mecz bokserski pomiędzy Edwardem Ranem a Iższym o 6 funtów Wesleyem Ramey'em. Zwyciężył zdecydowanie na punkty po 10-rundowej walce Ramey.

alka miała dramatyczny przebieg. W pierwszych rundach polak znacznie przeważał W 5-tym starciu Ramey siania się na nogach, a w 6-tej rundzie zapoznał się kilka razy z deskami. Wyśitek ten musiał bardzo wyzerpać Rana i w następnych rundach zaznacza się bezapelacyjna przewaga Ramey'a, któremu też przyznano zwycięstwo na punkty.

WALNE ZEBRANIE K. S. „SAN”

odbyło się dnia 25. bm. pod przewodnictwem p. Wojciechowskiego w obecności około 50 członków. Szczegółowo opracowane sprawozdania poszczególnych członków z rzędu, z działalności za okres sprawozdawczy, przyjęto z zadowoleniem do wiadomości, poczem ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium.

Nowo obrany zarząd przedstawia się następująco: prezes — K. Wojciechowski, wiceprezes — Br. Kopa sekretarz — Sylw. Plotka, skarbnik — Marcin Dusik, kierownik — D. Wojciechowski, kronikarz — Krzysianek, gospodarz techniczny — T. Plotka, komisja rewizyjna: Tyma Michał Dusik, Modrowski; ławnicy: Kwiatkowski i T. Nowak Opiekuni drużyn Michał Dusik M. Sell, Stefan Plotka Nadmieniu wypada, że K. S. „San” otrzymał z Kol. Se. dziów dyplom za fair grę w roku 1932 co jest dużym sukcesem młodego Klubu w pierwszym roku jego pracy.

K. S. „KORONA”.

W dniu 15. bm. odbyło się Roczne Walne Zebranie Klubu Treściwe sprawozdania poszczególnych członków Zarządu oraz kierowników sekcji wykazały, że Klub rocznie się podnosi, dowodem czego jest pokazana ilość członków w liczbie 123. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, wybrano jednogłośnie przez akłamację: Zarząd z roku 1932 w składzie: prezes p. Bdziałk I-wiceprezes — p. Rozwadowski, II-wiceprezes p. Kaczmarek sekretarz p. Sobczak, zast. sekr. p. Przybylski, skarbnik p. Brodka, gospodarz techn. p. Smół kier. piłki nożnej p. Przybylski kier. lekkiej atletyki p. Janowski, kier. sekcji ping-pong p. Piłkowski Radni: pp. Walczak i Mar. chrzak Komisja rewizyjna: pp. Janus Pawelczak Blaszczak Wydział Gier i Dyscypliny pp. Pawelczak, Wosiek i Kamiński, gospodarz boiska p. Siebert, Kronikarz p. Urbanek Stefan.

Poznańskie Tow. Pływackie. Zebranie odbędzie się w środę, 25 b. m. o godz. 1930 w sali p. Jarockiej, ulica Masztalarska. — Na porządku obrad sprawa rocznego walnego zebrania.

Życie gospodarcze

Nic nowego pod słońcem

Kryzys w roku 1810

Pod tytułem „Dzieje Księstwa Warszawskiego” opisał Fryderyk Hr. Skarkeł w książce wydanej w roku 1860 w Poznaniu stosunki po wojnach napoleońskich. Na stronach 92—98 tejże książki tom II. opisuje autor skutki kryzysu w rolnictwie i środki zapobiegawcze ówczesnego rządu. Identyfność ich pokrywa się nieomal ze stosunkami dzisiejszemi. — Red.

Wszystkie te nadzwyczajne wydatki musiały być pokrywane z dochodami skarbowymi, które nie mogły wpływać regularnie dla braku dochodów kontyburow, a mianowicie też dla nader niskiej ceny ziemiopłodów i trudności ich spieniężenia. Przez cały rok 1810 i w pierwszej połowie 1811 r. planowano za korzec pszenicy od 11-tu do 13-tu złp., żyta od 5-ciu do 7-miu, jęczmienia podobnie, owsa od 4-ch do 5-ciu; a gdy się później cena zboża w skutku powszechnego nieurodzaju podniosła niedostatek tego niedozwolił żadnych korzyści z tego podwyższenia ceny ciągnąć.

W każdym razie, gdy stopa intraty gruntowej w skutku ogólnych stosunków handlowych spadała się przewiduje, że niekorzystnie na nią wpływały okoliczności dłużej trwać mogą i gdy obok tego wszystkiego zachodził brak kapitałów, rolnictwo poświecić się mających, upadać musi, a cena dóbr ziemskich pod miarę rzeczywistej produkcyjnej wartości spada.

Wszystkie te okoliczności sprowadziły już były od samego początku Księstwa Warszawskiego znaczne zmniejszenie cen własności gruntowych zwłaszcza w porównaniu z ich ceną pod rządem pruskim. Lecz to bardziej jeszcze na upadek ten wpływ miały i przyspieszyły bankructwo wielu właścicieli, iż wszystkie niemal dobra przeciętne były długami hipotecznymi, od których dłużnicy nie byli w stanie płacić procentów, i które z powodu tych zaległości wierzyciele na sprzedaż przymuszona wystawiali. Gdy zaś nie było kapitałów rozrachunkowych, gdy nieprzystające dla rolnictwa okoliczności odwoływały od współubiegania się o toż kupno, tak iż ani można było spodziewać się zagranicznej pomocy, na celu konna dóbr do kraju naszego napływać miały, poszło za tem, że dobra na sprzedaż przymuszona wystawione, nie znajdując współubiegania kupujących, sprzedawane były bezcennie z zurekłym upadkiem właścicieli, których z ich własności wyzrywano.

Różnego rodzaju spekulanci, którzy w czasach ogólnego ubóstwa z dostaw potrzeb wojennych znaczne ciagnęli zyski i oszczędności, prawnymi oswojone, które potrafiły korzystać z nich, układy z wierzycielami, oto byli jedyni nabywcami dóbr na sprzedaż wystawionych, którzy wtedy tylko do ich kupna przystępowali, gdy je nabyli niższej rzeczywistej ich wartości, ale nawet bezcennie kupować mogli. Tym sposobem stało się, iż zadłużone majątki prywatne w ręce działy z posiadania rodzin, do których prawem dziedzicznym od wieków należały, a dostawały się w posiadanie ludzi nowych, po których się naród gorliwych o dobro własne obywateli spodziewać nie mógł. A pomimo wyzucia z majątków osiadłych i znanych mieszkańców, nieotrzymywali wierzycieli ich, którzy ich o upadek przystępowali, zapożyczenia należały do nich; bo cena prawna droga sprzedanych włości cząstkę tylko długów na niej ciążących pokrywała, a reszta wierzycielskiej ginęła dla wierzycieli i dla kraju.

To spowodowało rząd do wydania postanowienia sprzecznego z zasadami gospodarstwa narodowego i podkopującego podstawy kredytu gruntowego, a takim był dekret królewski z 26-go czerwca 1811 roku, stanowiący minimum cen, za jaką dobra przedłużnie sprzedawać można było, czyli iż dóbr tych niższej dwóch trzecich części wartości nie wolno było sprzedawać. Było to jednak, jak postanowić, iż wierzyciele nie będą mogli poszukiwać należności swoich za pomocą przymuszonej sprzedaży dóbr, których nikt wyżej dwóch trzecich części dawnej ich wartości kupować nie chciał, i że też dobra na coraz większe poniżenie wartości swojej wystawione zostaną, bądź to w skutku zaprowadzenia w nich administracji sądowej na rzecz wierzycieli, bądź też przez niegospodarnie zawiadywanie nimi przez samych właścicieli, którzy pewnymi będąc upadku swego, wycieńczali wszelkie zasłki gruntowe, wycinali lasy i niszczyli co mogli, aby jakibądź zasilek gotowy dla siebie zbierać, a wierzycielom niebo i ziemię zostawiać.

W owym czasie znajdujemy już ślady systemu kredytowego i wzmiankę o listach zastawnych, lecz to był tylko jeden z wielu bezskutecznych środków zrealizowania sum bająskich, których tyle bez osiągnięcia pożądanego celu próbowano. Ustanowiona została dyrekcja jeneralna systemu kredytowego pod prezydencją Wybickiego, która miała wystawiać listy zastawne, oparte na wartości dóbr sumami bająńskimi obciążonych, tak właśnie jakby publiczność handlowa mogła kiedy omamić do tego stonnia, iżby chciała przyjmować papier żadnej rekoimii niemający, i jakby wówczas tajemnym było komukolwiek w kraju, że rząd żadnymi środkami ani kapitałami, ani nawet procentami od dłużników sum bająńskich ścigać nie mógł.

Wśród powszechnego niedostatku, gdy tyle razem okoliczności zbiegały się na to, aby osuwać wszelkie źródła dochodów, zniżono najprzód kurs bilonu pruskiego, a następnie zupełnie wycofano go z obiegu; co koniecznie musiało mieć skutek, podobny do nowego podatku nainierwniejszym sposobem na mieszkańców nałożonego była to bowiem prosta strata prawie połowy całej wartości bilonu w kraju kursującego, poniesiona najniebezpieczniej przez tych, którzy właśnie tę monetę w rekach mieli, gdy jej redukcja ogłoszona Rozumiano iż ta strata będzie mniej dotkliwa, gdy nastąpienie jej wcześniej zapowiedziane zostanie dla tego ogłoszono już w czerwcu 1811 roku, że redukcja bilonu w końcu Września nastąpi, a o czerwca niechciani już brać tego bilonu inaczej jak według stopy zniżonej pomimo że groziła odpowiedzialność sądowa każdemu, który go a nari przyjmować nie chciał.

Aktualne problemy polityki rolnej

Dnia 20. bm. odbyło się w Poznaniu posiedzenie Komisji polityki gospodarczej „Naczelnej Organizacji Zjedn. Rolniczej i Przem. Roln. Zach. Pol.” pod przewodnictwem p. Mieczysława Chłapowskiego, w którym wzięli udział oprócz prezesów wszystkich organizacji rolniczych i przemysłowego ziem zachodnich, zrzeszonych w Naczel. Organ., prezydent J. Żychliński, b. min. rolnictwa dr. L. Janta-Polczyński, b. min. L. Pluciński, b. min. dr. J. Trzciniński i inni. Na porządku obrad znajdowały się następujące sprawy: sprawozdanie z działalności Naczel. Organ., aktualne zagadnienia z dziedziny ustawodawstwa socjalnego, zagadnienie konwersji oraz sprawy polityki zbożowej.

Na wstępie złożył członek Zarządu Naczel. Org. p. Jan Morawski sprawozdanie z działalności Naczel. Organ. w ostatnich miesiącach, podkreślając usilnie jej starania na polu ratowania rolnictwa w dobie ciężkiego kryzysu. W myśl uchwały ostatniego posiedzenia komisji, przedstawiciele Naczel. Org. udali się do Warszawy i byli przyjęci na audyencjach przez ministrów resortów gospodarczych i w Prezydium Rady Min., którym przedstawili aktualne bolączki rolnictwa i wskazali na najbardziej palące sprawy, których załatwienie oczekuje rolnictwo od rządu. Wśród tych spraw na pierwszym miejscu znajduje się sprawa podniesienia cen piodów rolnych wydatne zmniejszenie ciężarów socjalnych obniżenie kosztów pracy nałemnej w rolnictwie, zmniejszenie taryf kolejowej, które są niewspółmiernie wysokie do niskich cen piodów rolnych i żywności, oraz zagadnienie konwersji długów rolniczych. Omawiając kolejno działy pracy i aktualne zagadnienia p. Morawski zatrzymał się dłużej nad zagadnieniem traktatów handlowych, które po wprowadzeniu nowej taryfy celnej wymagały nowych rokowań z poszczególnymi kontrahentami. Pracom tym rolnictwo poświęca szczególną uwagę przez wzgląd na konieczność właściwego zabezpieczenia interesów rolniczych w umowach z poszczególnymi państwami. We wszystkich tych kwestiach prowadzone były obecnie w rządzie usilne prace, których wyniki zostały już

częściowo ogłoszone, a mianowicie zniżone zostały taryfy kolejowe na niektóre towary a w toku opracowania są kwestie: wynagrodzenia za pracę najemną w rolnictwie, wprowadzenie wydatnych ulg w zakresie świadczeń socjalnych oraz zagadnienia konwersyjne.

Z kolei inż. Radomski przedstawił prace prowadzone przez N. O. w dziedzinie świadczeń socjalnych oraz podał szczegóły dotyczące reformy ustawodawstwa ubezpieczeń społecznych. Równocześnie podał referent do wiadomości zebranych, że N. O. wystosowała do rządu i do zakładu ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie protest przeciwko ostatnio uchwalonej dopłacie do składki za rok 1931.

Inż. W. Okoniewski omawiając nieco odmienianą strukturę zadłużenia rolniczego w województwach zachodnich, położył nacisk na konieczność konwersji zadłużenia prywatno-hipotecznego i wekslowego. Nast. pnie dyr. L. Domański, ilustrując swoje przemówienie wykresami statystycznymi, przedstawił stan obecny rynku zbożowego i aktualne zagadnienia polityki zbożowej.

W obszernej dyskusji, w której zabierali głos pp.: prezes M. Chłapowski, prezes J. Dominiński, b. min. dr. Janta-Polczyński prezes J. Lossow, b. min. L. Pluciński, b. min. dr. J. Trzciniński, prezes J. Turno prezes J. hr. Żółtowski i inni, podniesiono ową działalność N. O. Poza tem przedyskutowano szczegółowo wszystkie wyżej przedstawione zagadnienia i ustalono dalsze wytyczne dla działalności N. O. w dziedzinie zagadnień zbożowych, socjalnych, konwersyjnych i podatkowych. Zebrani stwierdzili, iż dla przeprowadzenia sanacji rolnictwa oraz wogóle dla możliwości wytrwania rolnictwa bez poważniejszych wstrząsów konieczne jest szybkie i konsekwentne przeprowadzenie równocześnie i łącznie ze sobą dwóch zagadnień: zagadnienia podniesienia cen produktów rolnych i zagadnienia obniżenia kosztów wytwórczości rolniczej oraz uporządkowania likwidacji i zadłużenia rolniczego a więc przeprowadzenia t. zw. konwersji długów rolniczych. (A. Z.).

Związek Izb w sprawie ustawy
o ubezpieczeniu społecznym

Należy zmniejszyć obciążenie produkcji

W ostatecznym wyniku prac Izby nad projektem ustawy o ubezpieczeniu społecznym, oraz zgodnie ze stanowiskiem Związku Izb wystąpiono do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z memoriałem, w którym wyrażono opinie, iż jest rzeczą niecierpiącą zwłoki wydatne zredukowanie obciążeń produkcji i wymiany z tytułu opłat na rzecz ubezpieczeń społecznych, że jest natomiast niedopuszczalnym wprowadzenie w obecnej dobie kryzysu jakichkolwiek nowych obciążeń droga realizacji postanowień art. 149—165 projektowanej ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

W związku z tem wypowiedziano pogląd, iż należy, w interesie całego życia gospodarczego, a więc zarówno w interesie warsztatów pracy jak i szerokiego rzesz robotników, zainteresowanych w najwyższym stopniu w utrzymaniu przy życiu zamierających warsztatów, wprowadzić takie zmiany, w zakresie istniejących obecnie działów ubezpieczeń, któreby spowodowały wydatną obniżkę ciężarów socjalnych. Reforma powinna być dokonana nie tylko pod kątem widzenia scalenia i usprawnienia ubezpieczeń społecznych oraz dokonania ich rozbudowy przez wprowadzenie nowego typu ubezpieczenia, ile pod kątem widzenia konieczności odciążenia życia gospodarczego przy zachowaniu niezbędnego minimum świadczeń społecznych, lecz bez rozbudowy tego minimum.

W szczególności, zdaniem Związku Izb koniecznym jest zaniechanie zamiaru realizacji tej części ustawy o zabezpieczeniu społecznym, która dotyczy wprowadzenia ubezpieczenia emerytalnego

robotników, tembardziej, że same podstawy projektowanego ubezpieczenia nasuwają zasadnicze zastrzeżenia wskutek czego, przed ewentualnym rozciągnięciem tej formy ubezpieczeń na obszar całego Państwa — z chwilą poprawy koniunktury i okrzepnięcia życia gospodarczego — należałoby zrewidować założenia ubezpieczenia emerytalnego w formie obecnie projektowanej przy równoczesnym rozważeniu kwestii ewentualnego oparcia go na zasadach oszczędności przymusowej i częściowego ubezpieczenia.

Do tych części projektu ustawy, które dotyczą reform, ze stanowiska życia gospodarczego pożądanym, a więc powinny być możliwie szybko wprowadzone w życie (w zakresie ubezpieczenia chorobowego i wypadkowego) zgłoszono szereg poprawek szczegółowych, opracowanych w myśl tendencji wprowadzenia takich zmian w zakresie istniejących obecnie działów ubezpieczeń, któreby spowodowały wydatną obniżkę ciężarów socjalnych. Dotyczy to w pierwszym rzędzie ubezpieczenia chorobowego, na które składka winna być bardzo znacznie obniżona do 4 proc., co dałoby się osiągnąć dzięki wprowadzeniu zmian oblicznych projektem rządowym, oraz drogą ograniczenia zakresu świadczeń.

W kwestji ubezpieczenia od wypadków wypowiedziano się za zważeniem zakresu tego ubezpieczenia, w dążeniu do oparcia go na obowiązku ubezpieczenia pracownika od nieszczęśliwych wypadków przy pracy, tam, gdzie te warunki stanowią istotne źródło powstania niebezpieczeństwa

z Z drugiej strony usiłował rząd zaradzić, jak wówczas mówiono, niedostatkom pieniędzy, przez wypuszczenie w obieg papierowej monety, właśnie jak gdyby pomnożenie zastępczych narzędzi zamiany mogło zaradzić brakowi przedmiotów zamiany lub obdytu na niektóre zawsze i wszędzie sprowadzające ten stan niedostatku, co go nieświadomości istoty rzeczy, brakiem pieniędzy zowią. Wypuszczono więc w lipcu 1811 roku w obieg pewną ilość biletów kasowych dekretem królewskim dnia 1 grudnia 1810 r. zapowiadanych a zabezpieczonych na dochodach celnych. Możnaż się było spodziewać, aby ta papierowa moneta utrzymała się w kursie, gdy rząd żadnej nie wzbudzał ufności i przy samem wypuszczeniu jej w obieg, dyskredyt na nią rzucił?

Czemże było bowiem zabezpieczenie biletów kasowych na dochodach celnych, które w miarę wpływu do kas wydatkowane były, i gdy każdy wiedział o tem że dochody skarbowe na bież. potrzeby nie wystarczają? Jakże miały mieć dobry kurs te bilety, gdy dekret stanowiący je, zapowiedział, iż ich za 9 milionów złotych częściami w cyrkulację wypuści, a przy pierwszym wypuszczeniu nie ogłosił tego ile ich w obieg wchodzi; gdy stanowiąc potrącenie 4 groszy od talara przy ich wymianie, sam im nieprzynajmniej tej wartości imiennej, która wyobrażać miały, i gdy na koniec świeżo doznane straty na bankocetach austriackich odstręczały publiczność od wszelkiej papierowej monety?

Do tego wszystkiego jeszcze i to dodać należy, że ta moneta wypuszczona została w obieg wkrótce po ogłoszeniu w pismach publicznych wyznania, iż skarb jest do tego stopnia wycieńczony, że zobowiązaniom swoim względem wierzycieli skarbowych zadość uczynić nie może. Było to wzywaniem przez ministrów skarbu i spraw wewnętrznych wydane do tych wierzycieli, którzy się stawili w biurach celem złożenia deklaracji, czy chcą

dłużej czekać skarbowi sum przez niego winnych, lub odebrać na ich zaspokojenie odpowiednie części dóbr narodowych, albo też brać dobra w sześcioletnią dzierżawę w tym celu.

Strajk na Gieldzie Paryskiej

Paryż (PAT). donosi: Syndykat maklerów giełdowych oraz syndykat maklerów bankowych wywiesił w środe na giełdzie paryskiej obwieszczenie, że z powodu postanowień komisji finansowej maklerzy na znak protestu nie notują na środkowej giełdzie żadnych kursów. Strajk na giełdzie był całkowity. Obłął on 6 1/2 tys. urzędników biur maklerów. Nie notowano na giełdzie ani jednej kursu. Przy wejściu do giełdy rozdawane były ulotki, wyluszczaające powody strajku, który ma być protestem przeciwko przewidzianym przez komisję finansową projektem „demagogicznym”, zmierzającym do okradzenia francuskich oszczędności oraz zrujnowania posiadaczy papierów wartościowych co z konieczności wywola ucieczkę kapitału zagranicę, a tem samem spowoduje zastój na giełdzie i bezrobocie wśród funkcjonarjuszów giełdowych.

Z targu na by'ło

Na ostatnim targu na żywiec w Poznaniu ceny na bydło obniżyły się w dalszym ciągu, mimo, że zdawało się, iż stan najniższy już osiągnięty został.

I tak zniżowały ceny na woły i ławice o 4 zł. na buhaje o 2 zł., na cielęta o 2 zł. na 100 kilo. Bezpośrednią przyczyną tej zniżki był większy spód bydła (o 100 sztuk) niż w zeszłym tygodniu.

Natomiast przy świnich wykazały notowania poprawę o 2 zł. na 100 kilo przy najwyższej klasie. Po długiej nieobecności przybyło na targ kilku kupców z Górnośląska, którzy jednakże ładowali tylko 3 wagony.

Przebieg targu był bardzo spokojny

Oświadczenie min. Hubickiego w sprawie ograniczenia zasilków przez ŻUPU

„Kurjer Codz.” zamieszcza wywiad z min. Hubickim w sprawie ograniczenia zasilków przez ŻUPU w Lwowie i Warszawie do 40 proc. notowanej wysokości.

Minister oświadczył m. in., że wobec coraz gorszej sytuacji ŻUPU ministerstwo już w czerwcu 1931 roku zwróciło uwagę zakładom ŻUPU, że wydatki z tytułu świadczeń dla bezrobotnych przez wydatki w roku 1930 przypisane na ten dział ubezpieczenia i że nastąpiło w nim naruszenie samowystarczalności funduszu zebranego w r. 1930. Pragnąc uniknąć konieczności podwyższenia wysokości składek, ministerstwo wezwało zakłady do stosowania wszelkich rozporządzalnych środków, aby nie dopuścić do naruszenia samowystarczalności w dziale ubezpieczenia na wypadek braku pracy. Ministerstwo zwróciło też uwagę zakładom m. in. na konieczność zwiększenia kontroli uprawnień bezrobotnych pracowników umysłowych na zbyt szerokie, a niejednokrotnie liberalne przyznawanie uprawnień do otrzymywania świadczeń.

Następnie ministerstwo podkreśliło konieczność skrócenia na pewien przeciąg czasu okresu zasiłkowego z 9-ciu na 6 miesięcy.

Gdy jednak sytuacja ŻUPU nie uległa oczekiwanej poprawie nie pozostało nic innego jak wstrzymać chwilowo wypłacanie bezrobotnym pracownikom umysłowym całkowitych zasiłków i ograniczyć się jedynie do wypłaty zaliczek na poczet należnych świadczeń. Stan ten, wypłacając zaliczek, nie potrafił prawdopodobnie długo i resztę zaległych świadczeń bezrobotni pracownicy umysłowi będą mogli otrzymywać stopniowo.

Nie chcąc pogarszać i tak bardzo ciężkiego położenia bezrobotnych pracowników umysłowych, ministerstwo jako władza nadzorcza było zmuszone rozstrzygnąć w sprawie ŻUPU w Lwowie i mianować komisarzy rządowych.

Jednocześnie w związku z tem zostało wydane zarządzenie wypłacenia bezrobotnym pracownikom umysłowym należnych świadczeń.

Nowe ustawy rolnicze

Rada ministrów na ostatnim swym posiedzeniu uchwaliła przedłożyć sejmowi szereg projektów ustaw, dotyczących ulg i ułatwień w sprawie zobowiązań za nabycie ziemi oraz regulacji serwitutów.

Jeden z tych projektów ułatwia regulację tytułu własności na gruntach rozparcelowanych pomiędzy drobnych rolników, którzy jeszcze nie uzyskali formalnie prawa własności na terenie Pomorza i Poznańskiego. Uregulowanie tych spraw na pozostałych terenach zostało unormowane już poprzednio wydanymi ustawami. Ze względu na kryzys gospodarczy specjalnie silnie rolnictwo b. dzielicy pruskiej projekt ustawy przewiduje tam pewne większe ulgi. Sad w specjalnym postępowaniu będzie mógł nadać nabywcom prawo własności gruntów, oraz ustalić wysokość niespłaconej ceny kupna i rozłożyć ją na wieloletnie raty dłuższe, niż przewiduje pierwotna umowa kupna.

Dalszy projekt przewiduje ulgi w przepisach o wyłączeniu czynszowników i długoletnich dzierżawców we wschodniej części kraju. Dopuszcza on rozłożenie ustalonej ceny na raty, a w wypadku, gdy przeciw nabywcy wszczęto już kroki sądowe z powodu niepłacenia należności zezwala na wstrzy-

manie tych kroków i przeprowadzenia ugody co do spłaty.

Dalej dwa projekty dotyczą zmian przepisów o zniesieniu służebności (serwitutów). Zezwalają one na rozłożenie na raty do lat 10-ciu spłat tych właścicieli ziemskich, którzy zobowiązani są do spłacenia wynagrodzenia za służebność z tem, że do czasu ukończenia spłat uprawnień mogą nadal korzystać z serwitutów. Możliwa też będzie zmiana wynagrodzenia pieniężnego na wynagrodzenie w gruntach. Dalej odmiennie niż dotychczas będzie uregulowana sprawa usunięcia drzewostanu z gruntu zalesionego, który użytkownik służebności otrzymał w zamian za jej zniesienie. Przewiduje się tu też ulgi zarówno dla właściciela lasu, jak i dla na bywcy ziemi.

Ostatni projekt przewiduje konwersję pożyczek w listach zastawnych, jeśli chodzi o pożyczki zaciągnięte w listach zastawnych przy nabywaniu gruntów z parcelacji.

Ogółem wszystkie te projekty idą w kierunku ułatwienia rolnikom możliwości wywiązania się z zaciągniętych przez nich zobowiązań.

1.295.200 zł na zatrudnienie bezrobotnych w styczniu

Ministerstwo opieki społecznej asygnowało wojewodom na akcję specjalnej pomocy bezrobotnym, oraz zatrudnianie bezrobotnych w styczniu na robotach samorządowych i robotach państwowych wchodzących w zakres prac ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, sumę 1.145.200 zł.

Ponadto ministerstwo asygnowało sumę 150.000 złotych na subwencjonowanie publicznych robót państwowych wchodzących w zakres prac ministerstwa komunikacji, a prowadzonych celem zatrudnienia bezrobotnych w styczniu.

Nie będzie obniżenia cen tytoniu

Wśród kupców rozszalała się pogłoska o rzekomo mającej nastąpić obniżce cen na tytonie. W związku z tem dyrekcja Monopoli Tytoniowego wysłała do wszystkich zakładów sprzedawców tytoniu, którym zaprzecza kategorycznie wszystkim pogłoskom i stwierdza, że po obniżeniu cen papierosów żadna obniżka cen tytoniu nie jest planowana.

Eksport wędlin do Tryjestu

Według informacji Państwowego Instytutu Eksportowego na rynku tryjeściejskim istnieje zainteresowanie przywozu polskich wędlin. W związku z tem należy zaznaczyć, że obciążenia celne przy imporcie do Tryjestu są wyższe od obowiązujących na terenie całych Włoch, mianowicie po za stawką celną — ponadto pobiera się 180 lirów włoskich tytułem akcyzy miejskiej. W ten sposób szranki polskie, dostarczane na rynek tryjeściejski, opłacają licząc łącznie z powyższą opłatą dodatkową 363,50 lirów włoskich za 100 kg, natomiast inne przetwory mięsne — również łącznie z opłatą dodatkową — 420 lirów włoskich za 100 kg.

Kronka

W „Monitorze Polskim” z d. 25 bm. ogłoszone zostało oświadczenie min. przemysłu i handlu z dn. 9 stycznia 1933 r., skreślające Izbę Przemysłowo-Handlową w Sosnowcu z wykazu Izby Przemysłowo-Handlowej, za pośrednictwem której wydawane są zaświadczenia ministerstwa Przemysłu i Handlu, upoważniające do otrzymywania kwitów wywozowych przy wywozie lnu trzebanego i pakul lnianych trzepanych.

Państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie sprzedaje nawóz za około 900.000 zł. Produkcja tej fabryki wyniosła w grudniu 8,3 tys. ton, cały zaś zbity 5,6 tys. ton; eksport osiągnął 3 tys. ton. Sprzedaż nawozu potasowego poprawiła się w grudniu w stosunku do listopada znacznie, wynosząc około 7,6 tys. ton, wobec 5,6 tys. ton w listopadzie; przypisać to należy przede wszystkim poważnej redukcji cen tych nawozów, oraz rozszerzeniu sieci składów konsygnacyjnych sp. akc. eksportu soli potasowych.

W Brukseli miała miejsce międzynarodowa konferencja producentów cynku, którzy odnowili porozumienie na nowe cztery miesiące. Współzynniki produkcyjne pozostałe nadal 45%. W każdym razie uznano, iż niektórzy producenci mogą ten konwencyjny przekroczyć na skutek specjalnych warunków, jak np. producenci angielsko-australijski, u których zapotrzebowanie rynku wewnętrznego nie zwiększyło.

W związku z zapytaniami firm eksportowych co do możliwości zbytu odciepów na rynku argentyńskim, Państwowy Instytut Eksportowy komunikuje, że zarówno odciep lak i bielizna opłacają w Argentynie bardzo wyemulowalnym. Należy również zaznaczyć, że w związku z wysoką ochroną celną rolniczą nie produkującej mięs, owa tak dalece, że nie odzwia się na rynku argentyńskim zapotrzebowania na artykuły zagraniczne w zakresie wspomnianego gatunku produkcji.

Podjęta ostatnio przed tygodniem przez min. spraw. wewn. akcja ryczałtowego obniżenia cen prądu elektrycznego efektowna w Polsce, dała pozytywne rezultaty.

jadł. 19,50—21,00; groch pastewny 12,00—14,00. Ogólna tendencja stała.

Notowania terminowe. Pszenica marzec 199¼—199½ maj 200—199½. Tendencja mocniejsza. Żyto marzec 162—161½; maj 162½—162. Tendencja mocniejsza. Owies maj 125.

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 26. I. 1933 r. Tendencja dzisiejszego zebrań giełdowych była spokojna. Z pożyczek państwowych płacono za 5% poz. konwers. 42%, za 3% poz. bud. obracano po 43 w tranzakcjach; pozatem poszukiwano — bez odławów — 4% premii dol. po 56 oraz 4% poz. inwestycyjna po 101. Z papierów komunalnych obracano 8% obl. st. Pozn. z r. 1929 — po 92 w tranzakcjach. Z papierów lokacyjnych P. Z. K. poszukiwano 4¼% listy dol. stare po 40% bez odawców, natomiast notowano 4¼% listy dol. amort. 42, — oraz 4% listy zast. konwert. 34 w placeniu; w końcu handlowano 6% listy żytnie po 6¼ w tranzakcjach. Z akcji bankowych płacono za Bank Polski 80 przy braku materiału.

Urzędowa Giełda Dew. w Warszawie

Warszawa, dnia 25 stycznia. Przekazy: Belgia 123,85—124,16—123,84. — Holandia 358,50—359,80—358,00. — Londyn 30,35—30,50—30,20. — Nowy Jork czek 8,924—8,944—8,904; kabel 8,925—8,948—8,908. — Paryż 34,56—34,95—34,77. — Praga 26,44—26,50—26,38. — Szwajcaria 172,85—173,28—172,42. — Sztokholm 164,80—165,60—164,00. — Berlin 212,35.

Tendencja niejednolita.

Państw. Papiery Warrantowe: 4% pożyczka dolarowa 57 — 56,75, 6% pożyczka dolarowa 62 — 63, 5% pożyczka konwersyjna 42,75. 4+ pożyczka inwestycyjna 103,60 3% pożyczka budowlana 42,85 — 43, 7% pożyczka stabilizacyjna 57,25 — 56,75 — 57. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 81,50. Starochowice 8,50—8,75. W. T. P. Cukru 15,40, Lipop 10,25—10,50. Tendencja mocna.



W TURNIEJU O MISTRZOSTWO LENINGRADU, zwyciężył M. Botwinnik uzyskując 10 pkt. Następne miejsca zajęli: Alatorzew 7½ pkt., Ilin-Genewski, Lewicki, Psechowor po 6, Goldberg, Lissitzin, Rugosin po 5, Model 4½, Budo i Rabinowicz po 4, Uljssnedow 3.

60 PARTII RÓWNOCEŚNIE grał we Wiedniu w dn. 27. 12 ub. 1. H Müller z następującym rezultatem: 43 wygr., 12 przegr., 5 remis.

Rozwiązanie do nr. 285.

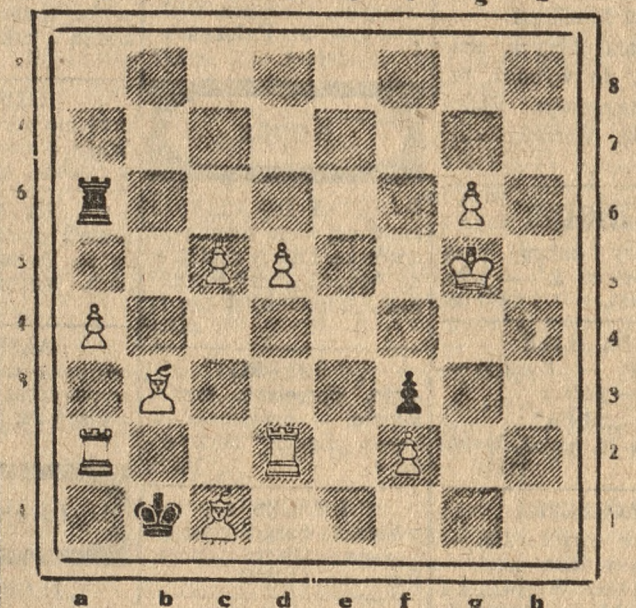
1. We4!, Gx4, lub dowolnie; 2. Sd4 i 3. skoczek dale mąta — inne ruchy wieża są niewystarczające: 1. Wd8-Gh3; 2. Sd4. Ga4! lub 1. Wd5?, Gx4d5!; 2. Sd4, Wc8!

Nr. 286.

Mat w 3-ch posunięciach.

W. J. Wood, Swansea.

I. F. II. nagr. dziel. „Brit. Chess. Mag.” 1931 r.



Białe: Kg5, Wa2, Wd2, Gh3, Gc1, piony a4, c5, d5 f2, g6. Czarne: Kb1, Wa6, pion f3.

Gambit hetmański.

Partię te rozegrano w grudniu ub. r. we Wiedniu w turnieju poświęconym pamięci Trebitscha.

K. Pałda, białe. D. Podchorzner, czarne.

1. d2—d4. Sg8—f6. 2. Sg1—f3. e7—e6. 3. Sb1—d2. d7—d5. 4. e2—e3. Sb8—d7. 5. c2—c4. d5xc4. 6. Gf1xc4. c7—c5. 7. 0—0. Hd8—c7?

własne było rozwiązanie gońca królewskiego: 8. b2—b3. c5xd4.

gdy 8... e5? to wówczas 9. Sg5: a7—a6. 9. Sg3xd4. Gf8—d6. 10. a2—a4. Gf8—d6. 11. f2—f4!

założenie partii Białych test oryginalne i dobre — 11. S2—f3 powodowałoby odciążenie 11... Se5:

11... Sd7—c5. 12. Gc1—b2. 0—0. wskazuje było G8—d7—c6, a nawet e5—e5 — obecnie grozi atak królewski:

13. Sd4—f3! a6—a5. 14. Wa1—c1. h7—h6.

do zamierzonego przez ten ruch fletzetowania gońca hetmańskiego nie zmniejsza. Czarne już czasu. Należało szukać obrony przez He7:

15. Sg3—g5! e6—e5. 16. Hh5+ Kg7: 19. Hg4+ i Wf3 — na 15. Gh7 następuje 16. Hc2! i Białe wygrywały całą grę: 16... Sc7—d7? 17. Sxh6! fxe: 18. Gx6+ lub 16... h6: 17. Gxh6, hxc7: 18. Gxc6! na 15... h6 następuje 16. Gxh6, xxf1? Sze4 z silnym atakiem:

16. Hd1—c2. h7—h6. groziło 17. fxe: Gxe5: 18. Wxh6 nawet także po 16... c6:

17. Sd2—f3. e5—e4. 18. Gb2xh6. fxe: 19. Sxg5 h6xg3?!

19. Gb2xh6. fxe: 19. Sxg4 Kg7: no tuższa obrona dawała: 18... xxf1: 19. Sx4 Kg7: no ostatnim ruchem nastąpiło rychłe załamanie:

19. Gf6—a1! e4xf3. 20. Hc2—g6. f3—f2+

21. Kh1. G—e5! 22. Gx5. Hxe5! 23. fxe. Ge6.

Trozi mat nieunikniony.

Przetargi

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 27. I. b. r. o godz. 15-tej przy ulicy Zwierzynieckiej nr. 7 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:

1 planino. Garstka, komornik Sądu Grodzkiego. Poznań, ul. Poznańska 58 a. 268

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 27 stycznia 1933 r. o godz. 15.30 sprzedawać będę w Poznaniu w garażach przy ul. Szmarzewskiego 31 najwięcej dającemu za gotówkę:

1 samochód osobowy marki „Chevrolet”. P. Stelantak, komornik sądowy z pol. Poznań Wierzbice 32 269

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 27 stycznia 1933 r. godzina 15-ta sprzedawać będę w Poznaniu najwięcej dającemu za gotówkę:

1 stos płyt cementowych w ilości 20 m². 2 stosy drobnych kamieni w ilości 2 m³ 5 szop drewnianych. 2 kotły do smoły. 10 stosów szyn do kolejkii wąskotorowej i 1 budynek murowany.

Zbiórka 5 minut przed przetargiem na Placu Drwskiego przy stacji benzynowej.

P. Stelantak, komornik sądowy z pol. Poznań Wierzbice 32 270

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 28 stycznia 1933 r. o godzinie 11-ej św. Marcin 69 i następnie sprzedam publicznie najwięcej dającemu:

maszynę do pisania, kasę żelazną, biurko, zegar, szafę kuchenną, kasę rejestracyjną, kanapę, stół.

W Trzciak, komornik sądowy. Poznań, ul. Młyńska 3 Tel 51 18. 271

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 27 stycznia o godz. 13-ej sprzedam w Swarzędzu, ul. Dworcowa 15 najwięcej dającemu za gotówkę:

2 stoły ośmiołokne, 1 stół debowy, 1 stół rozkładany, kompletne sypialnie, 10 foteli surowych, 16 krzeseł, gotowalnia bez luster, 2 łóżka, anarot do gaszenia ognia, etażerka, skrzynię z tłoczonymi nogami, szafę z drzewa ca 65 razy 10 m., materac sprężynowy, płytę dębową, płytę marmurową.

Br. Czernastv, komornik sądowy. Poznań Chwaliszewa 58 59 — Tel 58 52 272

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 27 stycznia br. o godz. 12-tej w Swarzędzu, Rynek 15 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:

3 warsztaty stolarskie i 3 koźły żelazne do tornierowania.

Pr. Czernastv, komornik sądowy. Poznań Chwaliszewa 58 59 — Tel 58 52 273

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 27 stycznia b. r. o godz. 11-ej w Swarzędzu, Plac 6, sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:

kompletne sypialnie.

Pr. Czernastv, komornik sądowy. Poznań Chwaliszewa 58 59 — Tel 58 52 274

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 27 stycznia 1933 r. o godz. 10.30 przed poł. przy ul. Dąbrowskiego 83-85 sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

samochód osobowy marki Dyon Bonton i 1 podwozie samochodowe Austro Daimler niekompletne.

Figas, komornik sądowy. Poznań, ul. Kościelna 46 275

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Podaje się do wiadomości ogólnej, że w dniu 3 lutego 1933 r. o godzinie 10.30 przedpołudniem w Składnicy Urzędu Skarbowego przy ul. Zbyszora 11 w Inowrocławiu odbędzie się sprzedaż z licytacji za gotówkę najwięcej dającemu:

1 maszynę szwajcarską do szycia z zapędem elektrycznym marki „Deutsche - Verein. Shuhmaschinen Gesellschaft”. 616-2 Kierownik Urzędu Siwiński, asesor.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 27 bm. o godzinie 11 i pół przy ul. Śniadeckich nr. ul. M. Focha sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:

kilkadziesiąt krzeseł wyścielanych pluszem, 4 kasy rejestracyjne drewniane, szafę żelazną dla cukierków do ogrzewania gazowego, maszynę do mycia statków.

Daroszewski, Kom. Sądu Grodzkiego Rewiru 10. Poznań ul. Szmarzewskiego 36 265

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 27 bm. o godz. 9 i pół przy ul. Em. Sczanieckiej 2, sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:

duży stół biurowy z szafka, biurko, szafkę do akt, stół do maszyny i garnitur wiedeński (stół, kanapka i 2 fotel).

Daroszewski, Kom. Sądu Grodzkiego Rewiru 10. Poznań, ul. Szmarzewskiego 36 266

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 27 bm. o godz. 9-tej przy ul. Marc. Mottego nr. 3 sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

bufet, kredens i wóz ciężarowy (platforma).

Daroszewski, Kom. Sądu Grodzkiego Rewiru 10. Poznań ul. Szmarzewskiego 36 267

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Administracja w osobie Tadeusza Piechockiego w Poznaniu.

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia.

Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W dniu 25 stycznia br. zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek śp.

Franciszek Waligóra

przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 28 stycznia br. o godz. 9,30 z domu żałoby Małżewko, p. Tczew.

W nieutulonym żalu

rodzina

Msza św. z wigiljami za duszę śp. Zmarłego odbędzie się o godz. 10,30 w kościele parafialnym w Lubiszewie.

Małżewko, p. Tczew, Papowo Biskupie, Gniszewa, Micharzewo, Bydgoszcz, Poznań, Maksałd.

611g



ś. p.

Bronisława Pohorecka-Leleszowa

b. Asjunkt i wykładowca Uniwersytetu Poznańskiego

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarła w Paryżu dnia 30 grudnia 1932 roku. Pochowana w grobach rodzinnych na Powązkach w Warszawie, dnia 16 stycznia 1933 roku.

Za spójność Jej duszy odprowadzi się msza św. w Poznaniu w kościele św. Marcina dnia 28 bm. o godz. 9-tej rano.

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku.

213-1

mąż i rodzina

Zawiadomienie

Wskutek szalejącej fali mrozów i znacznych trudności komunikacyjnych, na żądanie b. w celu osób, zapowiedziane nabożeństwo, za spójność duszy

Św. p. Marci z Turnów Tomaszowej Ostrowskiej nie odbędzie się dnia 1 lutego lecz w późniejszym terminie.

617g

Tomaz Ostrowski

Książki, formularze i świadectwa przewozowe

według przepisu Urzędu Skarb. Akcyz i Monop. państw., potrzebne do obrotu spirytusem skazonym i nieskazonym poleca

Składnica Pozn. Spółki Okowicanej. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20 584



najlepsze dostarcza
Olkusa Fabryka
Wyrobów
Elektronicznych

„ZNICZ” Olkusz

604-6

10%

na wszelkie towary udziela specjalny sklep

Koronek — Tiuli — Haftów

H. Rakowska
Poznań, ulica Pocztowa nr. 1

212

FRIGORIN-MOTOR



PRZECIW
ODMROŻENIOM

603

Piecyki Elektryczne

majolikowe, bardzo
ekonomiczne i tanie
sprzedaje

M. Czubek i Sku
Poznań, 615-1

Gwarna 8 I. ptr.

Strzeż swój dom

uniwersalnym amerykańskim zamkiem bezpieczeństwa „Yale” 100% pewność zatrasku. Główny skład

„Przewodnik”

skład żelaza. — Poznań.
ul. Św. Marcina 30. tel. 15-7

Biały Tydzień

jakiego jeszcze nie było — od 23 bm.
H. WOJTKIEWICZ, Nowa 11
proszę się przekonać 210g

ElzW

biegły stenotypista (za dyktandem) potrzebny zaraz w poważnym przedsięwzięciu — borsowie prawni młynarskiej 614-1
Wyczerpujące pisemne zgłoszenia przyjmuje Biuro Ogłoszeń „Par” Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. B. 175

Hemoroidy giną!

w 5 — 6 dni bez lekarstwa i operacji.

56-letnie doświadczenie

Mam 151 podziękowań!

Wysyłam przepis 6 złotych
za pobraniem portu 1,60 = 7,60

J. WIERZBOWSKI, Nowe-Pomorz

felczer szpitalny.

371g

PASY

skórzane, z sierści wieblądziej i gury elewatorowe w najlepszym gatunku, oraz wszelkie artykuły techniczne poleca najkorzystniej

Biuro Techniczno-Handlowe
A. Glaser - Poznań

ulica 27 Grudnia nr. 16, dom tylny
Telefon 50-16. 651g

Wiersz napisowy 20 groszy
każde dalsze słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne do 10 słów
łącznie z napisem 50 groszy

Sprzedaje

Na kaszel

najlepsze cukierki mentolowe paczka 30 gr.

dropsy anyżowe

w pudełku

20 gr

do nabycia tylko w Drogerji św. Marcina 62 i w Nowej Drogerji ul. Wrocławskiej 38 hurtownie i detal.

Śniadalnica przy cukierni „Fangrat”

Al. Marcinkowskiego 8.
Obiady z 2 dań zł. 0,90
z 3 dań zł. 1,10
z 4 dań zł. 1,70
Bufet gorący od 60 gr 204

TAPCZANY

leżanki, materace i wszelkie naprawy mebli wykonuje najtaniej Zakład Tapicersko-dekoracyjny Fredry 6, narożnik. 466 S

Potrzebujesz meble

kup tylko

u Baranowskiego Podgórna 13, a będziesz zadowolony, bo dobre i tanio. 5931

Zgony

Poznań, dnia 24 stycznia 1933 r. — Ś. p. Jan Wiśniewski, zegarm. 64 lata; Róża Lissnerówna bez zawodu, 67 lat; Marianna Mielcarkowa z d. Szczepaniakówna, wdowa 78 lat; Aniela Twardowska z domu Szczepańska 73 lata; Henryk Kucharski 5 lat, 11 dni; Krystyna Ślusarczykówna 1 rok 5 miesięcy; Marjan Napierała 15 min.; Andrzej Przybylski stróż 79 lat; Tomasz Głaziński krawiec 54 lata.

Łyżwy teraz tańsze

„Turij” para już od 6,50
Sportowców niki. od 10.
Hokej niki. od zł. 14,50
Jackson Canada od 18,—

Piece

kwintowe już od zł. 6,80
uchwyt 2 płomienne od zł. 9,80.
tryjskie szamotowe od zł. 38,50
ryjskie ozdoby od 75,—
majolikowe od zł. 95,—
Wszystkie części do piecy.

Łóżka

metalowe od zł. 28,50
Karnisz mosiężne 5,75
Maszynki do mięsa krojenia od zł. 6,50.

Dla Pani domu

Żelazka elektryczne i mosiężne do prasowania
Kucharki elektryczne
Żarówki i czajniki aluminiowe. Formy do babek i budyniów. Wyżylnaczki.

Przewodnik

Magazyn tow. żelaznych
Poznań, św. Marcin 31

Dla rolnictwa

Łacie setka zł. 5,50
Ocy. Podkowy. Żelazo, Łańcuchy. Gwoździe. Narzędzia kowalskie najtaniej

Dla przyjeżdżających

Autobusem

z prowincji najbliższe źródło zakupu. 645

TOR
kolejki polnej, żelaznymi podkładami bardzo tanio
Rzepczyński. — Poznań.
Przemysłowa 22. 11036

30 MASZYN
do pisania dobrych, okazujących do wyboru, tanio, gwarancja. Skóra S-ka, Al. Marcinkowskiego 23. 419

Meble

Najtańszy zakup przy Chłaskiewicz 5. — M. Żytokowski. 471 S.

NA BALE
Bizuterja — Kwiaty — Maski — poleca

„ALFA”
Szkoła 10, naroż. Jaskółczel. 11121 S

ŁOŻECZKA

dziecięce wyprzedaż, p. łowa ceny fabrycznej. — Staszewski, Wyspiańskiego 10 15 skład. 11152 S

MEBLE

tanio wprost ze składnicy poleca K. Bakos, ul. Wenecjańska 1. — Most. — J. Walszewski przy krzyżu. 5757

MEBLE

wprost z fabryki kupisz bardzo tanio Tamara Garbarska 3 Szczepański. 11198 S

WIELKA WYPRZEDAŻ POINWENTUROWA

po cenach niebywale niskich — torebki damskie skórzane od 1,50 zł do najwykwintniejszych, — portfele 0,65 zł, teki skórzane 3,75 zł, walizki 2,90 zł. Wyroby własnej produkcji. — Zasada firmy wielki obrót, mały zysk. Przyjmujemy zamówienia i reperacje.

SPÓŁKA POI SKICH RYMARZY I SIODLARZY
Poznań, ul. Podgórna 14 565

PIANINO

dobrze sprzedam z powodu wyjazdu. Patr. Jackowskiego 36, m. 6. 11254

TANIE MEBLE

szafy, łóżka, krzesła z poręczami, szafonierka z rzeźbą i lustro urządzenie składowe i lustro. — Cieszkowski 3 II p. — pokój 59. 11265

SUKNIE
wieczorowe, — smoking
sprzedam za bezcen. — Patr. Jackowskiego 36, m. 6. 11255

PRZEBÓJE
fortepian, skrzypce, wielki wybór St. Pelczyński. 27 Grudnia 1. 397

Kupna

MASZYN DO PISANIA
tanio używane kupuję za gotówkę. Oferty pod 3. 8 do Agencji „Par” Poznań Aleje Marcinkowskiego 11 433-1

SREBRO
złoto, porcelana, meble, kupuję — przyjmuję w komis. „Lamus” Strzelecka 1. 10725

KONCESJA
wódczana natychmiast po urzędnic. Oferty Dzien. Pozn. nr. 11260R.

TOKARNIE

do metalu kupię gotówką Jan Stroński, Kęłowo p. Wolsztyn. 11261

Mieszkania do wyn.

DO WYNAJECIA
mieszkanie i garaż oddzielnie. Wiadomość telefon 61-54. 11213

Pokoje do wynaj.

CENTRUM
gabinet i sypialnia komfortowo świeżo remontowane, pl. Nowomiejski 5a m. 9. 11253

JEDNOOSOBOWY
dwuosobowy małżeństwo bezdzietne Wierzbickie 46, mieszk. 6. Rynek Wildecki. 11263

POKOJ

wolny wprost od gospodarza w śródmieściu wyjątkowo. Oferty Dzien. Pozn. nr. 948h.

Lokale

WARSZTAT GARAŻE
slusarnia, ładownia akumulatorów tanio wydzierżawi Staszewski, Wyspiańskiego 15. 11151

Różne

STOPY
nadbrań. — Podnoszą oczka. Reperuję trykoty. „Zoja”, Szkoła 9. 11223

DZIECKO
przyjme na wychowanie Wały Królowej Jadwigi 4, mieszk. 12. 11264

RZYMSKA
pralnia prasownia poleca się po najniższych cenach. Wodna 26. 11262

MASKOWE
kostiumy turbany suknie wypożyczam tanio. Półwiejska 24, parter prawo 11251

Zdrowiska

„ZEGIEŚTÓW”
Sezon zimowy, kąpiele sporty wypoczynek koszt dzienny od 5 zł. 38

Nauka

NAUKA
pisanie na maszynach „REMINGTON” metodą nowoczesną. Zapisz każdego czasu w T-wie Block-Brun. S. A. w Poznaniu, Plac Wolności 8 I ptr. 6405

KURSY
stenografii, pisanie maszyną rozpoczynam 6-go lutego. Kantaka 1, II p. 10966

ENGLISH LADY
gives lessons conversation, ul. Szmarzewskiego 8, m. 7. 1124

Rozrywki

DANCING FAMILIJNY
codziennie kuchnia i serwiz szorzednia, porcje śniadaniowe o każdej porze 10—80 gr. Separatki, pokoje od 5 zł. Koncert artystyczny. Hotel Centralny. 597g

COLOSSEUM
Świątla Wielkiego Miasta z genialnym Charlie Chaplinem. 11267

Zguby

LEGITYMACJE
nr. 2888 wystawiona 6. 3. 1931 przez Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu unieważniam — Zygmunt Klewenhagen. 11256

ZAGINĘŁA
książeczka wojskowa na nazwisko Witold Kosidowski, którą unieważnia się. 11256

Osobiste

DZORDŻ 65
Od dnia 24 stycznia wiadomy rachunek woźny. Wujut wity. Szczerze dziękuję i wdzięczny. Czeka wieści. 607.

Posady wolne

NAUCZYCIELKA
potrzebna zaraz na wieś dwójka dzieci. Warunki odpisy. Of. Dzien. Pozn. 11185WP.

URZĘDNIK
GOSPODARCZY
samotny, potrzebny od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

Dzielnia
EKSPEDJENTKA

do składu blawatów i konfekcji w Chodzieży. potrzebna od zaraz lub później. Znajomość prowadzenia ksiąg, dekoracji i pisanie maszyną pożądana, lecz nie konieczna. Zgłoszenia tylko niestworzonych sił, z świadectwami, fotografią i żąd. pensji przy wstąpieniu do Dzien. Pozn. nr. 585g.

Posady poszukuje

STRZELEC - LOKAJ
żonat (1 dziecko) pragnie zaraz posadę w leśnictwie, obejme także wszelką pracę w zakresie ogrodnictwa (12 lat praktyki). Paskawe zgłoszenia do Dzien. Pozn. pod nr. 10316.

URZĘDNIK
GOSPODARCZY
potrzebny od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

Posady poszukuje

URZĘDNIK
GOSPODARCZY
potrzebny od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

URZĘDNIK
GOSPODARCZY
potrzebny od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

URZĘDNIK
GOSPODARCZY
potrzebny od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

URZĘDNIK
GOSPODARCZY
potrzebny od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

URZĘDNIK
GOSPODARCZY
potrzebny od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

OGRODNIK
wymagany od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

OGRODNIK
wymagany od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

OGRODNIK
wymagany od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

OGRODNIK
wymagany od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

OGRODNIK
wymagany od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

OGRODNIK
wymagany od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

OGRODNIK
wymagany od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

OGRODNIK
wymagany od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

OGRODNIK
wymagany od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

OGRODNIK
wymagany od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

OGRODNIK
wymagany od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

OGRODNIK
wymagany od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

OGRODNIK
wymagany od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

OGRODNIK
wymagany od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

OGRODNIK
wymagany od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

OGRODNIK
wymagany od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

OGRODNIK
wymagany od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

OGRODNIK
wymagany od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

OGRODNIK
wymagany od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

OGRODNIK
wymagany od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

OGRODNIK
wymagany od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

OGRODNIK
wymagany od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

OGRODNIK
wymagany od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

OGRODNIK
wymagany od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

OGRODNIK
wymagany od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.

OGRODNIK
wymagany od kwietnia. Świadectwa, wymagania do Dzien. Pozn. pod nr. 11259*WP.